Nr 446. Kraków, Sroda 29 Września 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych,
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach . .	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plenna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od Administracyi.

Z powodu rozpoczynającego się

nowego kwartału

i zwiększającego coraz bardziej ruchu wysyłkowego, prosimy o możliwe

najwcześniejsze zgłaszania prenumeraty,

czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy“ w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie 2 K. 40 hal. kwartalnie wraz z przesyłką.

Szkoła starostów galicyjskich.

Starostowie w Galicyi przeszli jedyną w swoim rodzaju szkołę polityczną. Jeżeli obecny namiestnik p. Bobrzyński oświadczył w Sejmie, że starostowie nie są na usługach żadnego stronnictwa, to już ten sam fakt, że najwyższy przedstawiciel politycznej władzy w kraju widział się zmuszonym złożyć tego rodzaju publiczną deklaracyę, świadczy, że chciał on się z góry zastrzedz przeciw przewidzianym przez siebie i przeciw sobie skierowanym zarzutom, jakoby organa namiestnictwa wysługiwały się, w publicznem życiu, pewnym tylko stronnictwom. Robiło to takie wrażenie, jak gdyby administracya kraju nieczyste miała sumienie...

I zaiste niedługo trzeba było czekać na zademonstrowanie kilku okazów tych starościńskich rządów, które już nawet w Austryi należą do wyjątków. Rzecz tem przykrzejsza, że zarzuty, bardzo wymownemi i jaskrawemi poparte faktami, padły z ław ruskich, i że z tego powodu spodziewać się można ich uogólnienia, objęcia niemi całego społeczeństwa polskiego, postawienia go w roli oskarżonego o prześladowanie ludu ruskiego. W ten sposób społeczeństwo polskie odpowiadać ma za nadużycia, od których zdala stoi i na które nigdy nie mogłoby dać swojej aprobaty.

Rewelacye posła dra Makucha, z zawodu adwokata, który na sobotniem posiedzeniu Sejmu krajowego przytoczył gorszące fakta nadużyć starostów horodeńskiego i brzeżańskiego, wywołały oburzenie w całej Izbie. — Ze wszystkich stronnictw polskich odzywały się głosy zgorszenia, a co najmniej rozgoryczenia, że wogóle starosta mógł dopuścić się tego rodzaju nadużycia urzędowej władzy, jakie zarzucił i autentycznym dokumentem poparł poseł Makuch. Starosta, nakazujący odrobić włościanom we dworze grzywny, nałożone na nich za przestępstwa lasowe, byłby niepowszedniem zjawiskiem nawet w państwie autokratycznem, a w Austryi będzie już chyba unikatem. Tutaj, podobnie, jak w Horodence, starosta staje już nie na usługach jednego stronnictwa — lecz wysługuje się poszczególnym ludziom, jednostkom, i to jest najbardziej kompromitującem dla politycznej władzy w Galicyi.

Wczoraj zażądali posłowie ruscy otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią komisarza rządowego na szereg interpelacyj. Że to żądanie nie było pozbawione podstawy, dowodziło motywowanie wniosku nagłego przez posła Makucha i faktyczne sprostowanie posła Oleśnickiego w sprawie ukarania przez starostwo w Sokalu ks. Martynowicza za to, że nie przeszkodził odśpiewaniu hymnu narodowego ruskiego „Szczc ne wmerła Ukraina“ na zebraniu, odbywającem się za zezwoleniem politycznej władzy.

Nie chcemy już w tej chwili rozstrzygać niejasnej kwestyi, czy i kto głosował wczoraj za otwarciem dyskusyi nad odpowiedzią komisarza rządowego, kto głosował przeciw jej otwarciu, czy i kto rozmyślnie zdekompletował Izbę. — Sprawa otwarcia dyskusyi przyjdzie na porządek Izby jutrzejszego posiedzenia i wtedy się rozstrzygnie. Ale jedno jest dla nas jasnem: Sejm nie powinien dobrowolnie i lekkomyślnie rezygnować ze swojego prawa kontrolowania władz rządowych. Jedną z najlepszych sposobności wykonywania tej kontroli, jest właśnie ocena tego, co rząd krajowy odpowiada na wniesione do niego interpelacye. Otwarcie dyskusyi nad jego odpowiedzią, nie przesądza w niczem jej wyniku. Może się okazać, że rząd ma słuszność, i wtedy wyjdzie zwycięsko. — A jeżeli nie ma słuszności, to już Sejmowi nie wolno płaszczykiem milczenia pokrywać nadużyć, z którem w ten sposób solidaryzując się pośrednio, równocześnie zrzeka się autonomicznego prawa w kierunku kontroli nad władzami rządowemi.

Namiestnik nie jest, niestety, odpowiedzialnym przed Sejmem. Ale też Sejm nie jest odpowiedzialnym za namiestnika i tej odpowiedzialności nie ma powodu na siebie przyjmować. Natomiast Sejmowi przysługuje prawo wypowiadania swej opinii o działalności namiestnika i władz jemu podległych. Jestto jedna z kardynalnych prerogatyw autonomicznych Sejmu; bez niej byłby on już cieniem, i to cieniem-karykaturą tego, czem być mu wolno. Zrzekanie się tej prerogatywy przez Sejm lub tej prerogatywy zacieśnienie, jest tedy sprzeniewierzeniem się dostojnej misyi poselskiej, mającej w pierwszym rzędzie za zadanie utrzymanie czujnej straży nad prawami autonomicznemi kraju.

Niestety, nadużycia w tym względzie dopuszczają się właśnie te stronnictwa, które hasłami autonomicznemi w tarczach swoich partyjnych połyskiwać zwykły.

Wracając do spraw konkretnych, wytoczonych przez posłów ruskich na sobotniem i wczorajszem posiedzeniu sejmowem, zauważyć musimy, że tego rodzaju nadużycia starościńskie zaostrzają najniepotrzebniej antagonizmy narodowe we wschodniej części kraju i stawiają nas wobec sytuacyi, której rozwiązanie w naszej mocy nie leży.

Starostowie przeszli w Galicyi fatalną, dla społeczeństwa szkodliwą szkołę. Wiecznie używało się ich za narzędzie do prowadzenia polityki, wypaczało się ich istotne, administracyjne zadanie, przez dyktowanie im imperatywów, z ich służbową misyą niezgodnych; nic więc dziwnego, że cały kierunek administracyi galicyjskiej doprowadził ją do punktu, z którego odwrót jest przykry i śliski.

Ale od tego jest Sejm, aby władzom politycznym wydał komendę do odwrotu. One mogą tej komendy nie usłuchać, bo... „namiestnik nie odpowiada przed Sejmem“. — Sejm jednak zrobi swoje i zwolniony będzie od współwiny za to, na co wpływu nie ma, i salwowany będzie przed krajem, bo spełni swój obowiązek. — A bez wpływu na rząd krajowy takie zdecydowane stanowisko Sejmu także nie pozostanie.

„Czas“ uląkł się pierwszych, złowróżbnych obłoczków, ukazujących się nad ławą namiestnika, i pospiesza z zapewnieniem, że wczorajsze posiedzenie Sejmu nie może mieć żadnego politycznego znaczenia. A cóż będzie mieć polityczne znaczenie, jeżeli nie przyznanie się, czy ktoś pragnie wyświetlenia prawdy, lub pokryć chce nadużycia starostów całunem milczenia?

Przesilenie węgierskie.

(Telefonem).

Budapeszt 29 września.

Sytuacya polityczna jest w dalszym ciągu niepewna i niewyjaśniona. W kołach partyi niezawisłości żywią nadzieję, że cesarz na jutrzejszej audyencyi Kossutha powierzy mu misyę utworzenia gabinetu, złożonego z członków partyi niezawisłości. W innych jednak kołach politycznych bardzo wątpią, czy powołanie takiego gabinetu nastąpi i sądzą, że wobec niemożliwości powołania także gabinetu dualistycznego nastąpi raczej zamianowanie gabinetu pozaparlamentarnego, którego zadaniem będzie przeprowadzić ewentualnie nowe wybory. Być może, że decyzya co do kierunku przyszłego gabinetu i dalszej polityki na Węgrzech zapadnie już na jutrzejszem posłuchaniu Kossutha.

Prezydent Sejmu Justh jest przekonany, że partya niezawisłości musi zwyciężyć. Wczoraj wieczorem oświadczył on kategorycznie na zgromadzeniu partyjnem, że partya musi zażądać, aby powierzono jej nietylko kilka portfelów, ale także główny portfel ministerstwa spraw wewnętrznych dla przeprowadzenia przyszłych wyborów i reformy wyborczej, i ugruntowania w ten sposób rządów partyi niezawisłości w kraju na długi czas.

Justh zwrócił się do członków innych stronnictw, z wezwaniem, aby wstąpili do partyi niezawisłości. Wezwanie to nie znalazło jednak echa. Za przypieczętowanie rozbicia koalicyi uważać należy rezygnacyę wszystkich wiceprezydentów i sekretarzy Sejmu, należących do partyi dualistycznych, tak, że partya niezawisłości, jako posiadająca większość w Sejmie, ma w swoich rękach wyłącznie prezydyum Sejmu.

Just oświadczył, że przez rezygnacyę wiceprezydentów innych stronnictw, chce się widocznie wywrzeć presyę na niego, aby i on zrezygnował, czego jednak on nie uczyni.

Podczas gdy partya niezawisłości stara się pozyskać inne stronnictwa dla siebie, w partyach dualistycznych występuje dążność połączenia się tych partyj w jedno wielkie stronnictwo, bez względu na różne odcienia polityczne; i tak w łonie partyi ludowej czynią energiczne starania, aby połączyć się z partyą konstytucyjną, jako drugą największą partyą, stojącą na gruncie dualistycznym.

Christoffy o sytuacyi.

Wiedeń, 29 września.

Były minister spraw wewnętrznych w gabinecie Fejervarego, autor projektu powszechnego prawa głosowania na Węgrzech, Christoffy, ogłasza dziś w „N. Fr. Presse“ artykuł wstępny, w którym wywodzi, że jedynem możliwem rozwiązaniem, nietylko obecnego przesilenia węgierskiego, ale wogóle sposobem oczyszczenia i uzdrowienia polityki węgierskiej jest zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania na Węgrzech na wzór austryacki.

Nowicyusz w dyplomacyi.

Nowy kanclerz niemiecki p. Teobald v. Bethmann-Hollweg ma za sobą nie dyplomatyczną, lecz administracyjną karyerę. W dyplomacyi, a także w dziedzinie polityki zagranicznej, był w chwili objęcia najwyższego w państwie niemieckiem stanowiska zupełnym nowicyuszem, ponieważ poprzednio mało nawet zajmował się temi sprawami. To też w kołach dyplomacyi niemieckiej obawiano się, że mimo skłonnego do filozofowania i zagłębiania się w rozmaite tajniki usposobienia nowego kanclerza, nie łatwo mu będzie odrazu należycie poruszać się na śliskim parkiecie dyplomacyi i że niejedno wydarzy mu się potknięcie, zanim nabierze właściwej rutynowanym dyplomatom wprawy.

Obawy te już się spełniły i to podczas niedawnej wizyty niemieckiego kanclerza w Wiedniu, opiewanej hymnami radości przez niemiecką prasę wiedeńską. Popełnił on tam podobno cały szereg drobnych błędów i niewłaściwości, które wprawdzie nie zakłócą „serdecznej przyjaźni“ niemieckich kół austryackich i Niemiec, lecz w każdym razie w kołach dyplomatycznych omawiane były z szyderczym uśmieszkiem.

Z gryzącą wprost ironią omawia je też londyńska „Times“ w jednym z ostatnich swoich numerów. Organ ten wystawia nowemu kanclerzowi niemieckiemu świadectwo, że pierwszy swój praktyczny egzamin dyplomatyczny zdał ze stopniem wprost — niedostatecznym. Dotyczy to zwłaszcza jego rozmów i „interviewów“ z reprezentantami prasy, wobec których kanclerz pragnął okazać się szczerym, a w rzeczywistości okazał się niezgrabnym. Do kategoryi takich już nie niezręczności, lecz wprost niezgrabności, zalicza „Times“ orzeczenie kanclerza, iż cesarz Franciszek Józef jest „najbardziej zajmującym fenomenem na tronie“. — Jeśli miało to być komplementem, było niem w możliwie najniewłaściwszej formie, zwłaszcza po świeżej wizycie kanclerza u cesarza. Za wielką niezręczność uważa „Times“ dalej fakt, że kanclerz, widocznie dla skaptowania sobie Madziarów, mówił do jednego z węgierskich dziennikarzy jedynie o królu odnośnie do cesarza Franciszka Józefa. Na gruncie wiedeńskim — poucza „Times“ kanclerza — i to w dodatku jeszcze na tamtejszym gruncie dworskim, tak mówić nie można, tam używać trzeba stale tytułu „cesarz“, co najmniej zaś „cesarz i król“, bo opuszczenie cesarskiego tytułu, jakkolwiek sprawia przyjemność Madziarom, w wiedeńskich kołach dworskich wywołuje kwaśne uśmiechy i niezadowolenie. Koła te mogłyby nawet zarzucić kanclerzowi, że wdaje się w nieswoje sprawy, że miesza się w sposób stronniczy do zatargu Węgrów z koroną. — Podejrzenie to musi się jeszcze pogłębić wobec innego niefortunnego wyrażenia się kanclerza. Zaznaczył on bowiem, że premier węgierski, dr Wekerle, umyślnie przybył do Wiednia, ażeby go poinformować o konstytucyjnych kwestyach węgierskich. Brzmi to tak, jak gdyby kanclerz niemiecki nie ufał informacyom, udzielonym mu w Wiedniu — a co więcej, jakoby uzurpował sobie pewne prawo do mięszania się w wewnętrzne stosunki austro-węgierskie i do otrzymywania „bezpośrednich informacyj“.

Szereg tych kanclerskich „potknięć“, wyliczonych przez organ londyński, kończy się faktyczną polityczną pomyłką, a mianowicie twierdzeniem kanclerza, że Anglia zamierza zwrócić się do Niemiec z nową propozycyą ograniczenia zbrojeń morskich, podczas gdy znana mowa premiera angielskiego, Asquitha, dotyczyła propozycyi zeszłorocznej, a o nowej nie wspominała.

A zatem następca ks. Bülowa nie zdał dobrze egzaminu z dyplomacyi.

Ukrajowienie publicznego pośrednictwa pracy.

Już w roku zeszłym Wydział krajowy przedłożył Sejmowi projekt ustawy, dotyczący ukrajowienia biur pośrednictwa pracy. Sejm wówczas projektu tego nie załatwił i wobec tego Wydział krajowy przedłożył go w tym roku ponownie, podnosząc z naciskiem, że rychła decyzya w tej sprawie jest bardzo potrzebną, jeżeli w ważnej dla całego kraju akcyi pośrednictwa pracy nie ma wytworzyć się zastój i zabagnienie.

Z dołączonego do tego projektu sprawozdania Wydziału krajowego o istniejących dotychczas biurach pośrednictwa pracy, dowiadujemy się, jak mało zdziałano u nas na tem polu. Nie mniej jak 41 reprezentacyj powiatowych oświadczyło się wogóle i bezwzględnie przeciwko założeniu biur takich w swoich powiatach; z 32 Rad powiatowych, które pierwotnie postanowiły powołać do życia tego rodzaju urzędy, jedna uchwały swej wcale nie wykonała, pięć postanowiło przyłączyć się do okręgu działalności biur sąsiednich, a w pięciu powiatach założone już biura po krótkim czasie zamknięto. Pozostało więc w ruchu jedynie 21 powiatowych biur pośrednictwa pracy, a wraz z miejskiemi biurami we Lwowie i Krakowie, biur 23 — na całą Galicyę. Istnieją one, oprócz w tych dwóch miastach, w Brodach, Cieszanowie, Dąbrowie, Drohobyczu, Gorlicach, Kałuszu, Kolbuszowej, Kołomyi, Kossowie, Limanowej, Łańcucie, Mościskach, Myślenicach, Nisku, Nowym Sączu, Nowym Targu, Oświęcimie, Podhajcach, Sanoku, Tarnobrzegu i Tłumaczu.

Cyfry, przytoczone w sprawozdaniu Wydziału krajowego, a tyczące działalności tych 23 biur, wykazują skromny wprawdzie, lecz stały ich rozwój i postęp. Liczba robotników, szukających przez te biura pracy, wzrosła z 12.629 w r. 1905, a z 32.556 w r. 1907, na 34.574 w r 1908, liczba zaś skutecznych załatwień pośrednictwa wynosiła: w r. 1905: 4.165; w r. 1906: 12.098: w r. 1907: 26.156, a w r. 1908: 27.653. Liczba zgłoszeń pracodawców była wprawdzie w r. 1908 znacznie mniejszą, niż w r. 1907, lecz tłomaczy się to tem, iż z powodu tłumnego powrotu emigrantów amerykańskich do kraju, panowała w tych latach na naszych rynkach pracy taka łatwość pozyskania sił roboczych, że wobec niej wielu pracodawców obywało się bez pośrednictwa biur powiatowych i miejskich. W cyfrze zgłaszających się do tych biur pracodawców przeważają zresztą ogromnie zgłoszenia pracodawców „zagranicznych“. Tak n. p. w r. 1908 było zgłoszeń pracodawców z kraju: 13.190, a z zagranicy 36.796.

Lecz i większość robotników, szukających przez biura pracy, ciąży ku zagranicy. W roku 1908 zgłosiło się po pracę w kraju 9.490. po pracę za granicą 25.084 sił roboczych. Ponieważ dziesiątki tysięcy robotników galicyjskich wychodzą zagranicę albo na własną rękę, albo za pośrednictwem agentów prywatnych, biura powiatowe stale były w wyjątkowo szczęśliwem położeniu, że miały do dyspozycyi więcej wolnych miejsc, niż zgłaszających się rąk do pracy.

Co się tyczy kosztów utrzymania biur pośrednictwa pracy, to z cyfr budżetowych, przytoczonych w sprawozdaniu Wydziału krajowego, wynika jasno, że biura te mogłyby utrzymać się wyłącznie z własnych dochodów, gdyby po ukrajowieniu pod dobrem i jednolitem kierownictwem zdołały rozszerzyć swoją działalność. Obecnie już sześć biur powiatowych wykazuje nawet nadwyżki dochodów i to w znacznej łącznej kwocie 21.064 K., dwa inne zaś równo wagę dochodów i wydatków. Reszta biur zamknęła wprawdzie swoje rachunki niedoborem lecz jest on wobec ważności tych instytucyi jednej, a dotychczasowej wadliwości ich organizacyi z drugiej strony, stosunkowo jeszcze niewielkim. W ogólnym ich bowiem bilansie rubryka wydatków obejmuje 94.747 K., a rubryka dochodów 85.743 K. Jeszcze w r. 1905 koszta jednego skutecznego pośrednictwa wynosiły 6·25 K., w r. 1908 zaś tylko 3·43 K.

Bardzo ważną działalność rozwinęło w roku ubiegłym istniejące we Lwowie, jako władza

---

Antoni Piotrowski.

Franek.

Opowiadanie z lat krwawych.

26 (Ciąg dalszy.)

Nareszcie moment oczekiwany nadszedł. Skrzydło prawe rosyjskiej piechoty zbliżyło się na właściwy dystans. Pozycya piechoty rosyjskiej była straszna, szła ona linią wyciągniętą prawie prostopadle do frontu zaczajonych za drzewami strzelców, a więc była pod ogniem podłużnym i krzyżowym. Z pomiędzy pni sosen wyniosłych ukazały się setki dymków; — potem setki stuknięć rozniesionych w grom echowy przez pnie gładkie drzew. W jednej chwili piechota się zmięszała, linia jej zgrubiała, zaczęła się chwiać na lewo i na prawo, spychać się na lewe skrzydło; znowu setka strzałów i gromkie „Jeszcze Polska nie zginęła“ — hurra!! Ułani powstawali na nogi i zaczęli prać, co tylko który zdążył nabijać, w bezładną już masę piechoty. Z prawego skrzydła rozległ się straszny krzyk kosynierów, którzy wypadli z lasu, błyszcząc kosami w ukazującem się pomiędzy porwanemi chmurami słońcu.

Zaczęła się bezładna ucieczka. Mnóstwo ludzi rannych i zabitych zostawało na szachownicy pól. Armaty przestały strzelać.

Przypadłszy do olszyn, piechota zaczęła się „stroić“.

Z lasu wypadł w potężnym galopie adjutant i gnał prosto do kosynierów, biegnących przez pola. Nazad! nazad! — krzyczał. Istotnie było to niepotrzebnem narażać się na salwę kartaczów z dwóch armat, szmat pola był za wielki na atak, byłby to błąd, który naprawiono prędko, spędzając kosynierów napowrót do lasu. Kononowicz ze sprytem doświadczonego wodza ułożył drugą część planu bitwy. Spodziewał się, że Rosyanie ze znanym im uporem zaatakują go jeszcze raz, aby pomścić porażkę i w tym celu nie wypuścił wcale z lasu piechoty, nie zdążył jednak wstrzymać kosynierów, których odwagę znał, ale znał też ogromne nierówności kawałka żelaza, osadzonego na drągu, w porównaniu z dalekonośnemi armatami. Po prostu rachując na niedołęstwo i nietrzeźwość oficerów, umyślił odmienić całkiem szyk bojowy — strzelców przerzucić do zagajnika, a kawaleryę spieszoną postawić na ich miejscu.

Wszyscy w mig zrozumieli prosty ten plan i kpili.

— Naprzód były bifsztyki z kartoflami, a teraz będą kartofle z bifsztykami.

— Najprzód z prawej strony w pysk, a potem na odlew.

— Cicho tam, małpy sobacze! — strofowali, uśmiechając się, oficerowie do maszerujących spiesznie żołnierzy, którzy mijając między sosnami ułanów, dowcipkowali:

— Cóż tam! Kawalerya z płota na koń! Jak to przyjemnie udawać piechotę, co?

— Przynajmniej raz was honor spotkał, co? A postrzelili tam którego w zadek, hę?

— Mochy mają mores przed strzelcami. Ani razu do nas nie kropnęli, a do was tak rżnęli, jak do kotów.

— Stulcie pyski listonosze! Będziecie jeszcze się naszych koni za ogony trzymać i zmykać, jak was kiedy kozunie gdzieś w polu przycisną.

Wszystko to było mówione bez gniewu, wesoło. Dusze były przepełnione radością, zaufaniem. Wszyscy mieli ochotę śpiewać, tańczyć i szli szybko, z bezgranicznem zaufaniem w rozum wodza, który rad, palił papierosy jednego po drugim.

Żołnierze mówili:

— Będzie z kapuśniakami kręto, bo stary strasznie kopci.

Tymczasem nadbiegła rota pozostawiona w rezerwie i wzmocniła rozbitych i zebranych pod olszyną nad rzeczką Rosyan. Ozwały się bębny i piechota ruszyła znowu w „ciep“ — tym razem już równolegle do lasu. Rezerwowa rota poszła naprzód szybkim krokiem — tak że ledwo Kononowicz miał czas skończyć zmianę porządku bojowego. Powtórzyła się tasama historya, że piechota dostała silny karabinowy ogień w lewe skrzydło „posluzem“, wystrzeliła kilka tysięcy ładunków Panu Bogu w okna i cofnęła się znowu, ale już za olszynę, zabierając tym razem zabitych i rannych, jako że w większej wystąpiła liczbie. Kononowicz zadowolony z rezultatu potyczki, chcąc utrzymać żołnierzy w dobrej otusze, nie myślał wcale wdawać się w bitwy na otwartem polu, które musiałyby skończyć się klęską tej strony, która armat nie posiada; uważał potyczkę za skończoną. Zadecydował, że mają dość na dziś, trzeba zostawić i na jutro. Oni tu nie prędko przyjdą, możemy sobie ze dwa tygodnie postać spokojnie. Posłał tylko kawaleryę na obserwacyę. Ta wróciła wieczorem raportując, że szła im po piętach, aż do Koziecic, ale po godzinnym postoju w Koziecicach, rosyjskie wojsko pociągnęło ku Dęblinowi — pochowano tylko zabitych, których przywieźli na powózkach i lafetach armat. Liczby ich nie można porachować. Powstańców zginęło siedmiu i dwóch czy trzech rannych było. Zginął chorąży od strzelców Babski — dostał kulę w okolicy ucha, gdy stał bokiem, przytem ubito sześciu, bo cały ogień był skierowany przeciwko nim — przy drugim ataku, a stali w rzadszym, wysokopiennym lesie.

Wszystkim poległym sprawiono w Świerżach wspaniały pogrzeb. Kononowicz rozłożył się obozem „na zdobytym terenie“, rozsyłając ciągle oddziałki małe, które w obrębie półtory do dwóch mil pilnowały obozu i zbierały żywność dla ludzi i koni. Podczas tego postoju zredukował kosynierów do połowy, ponieważ otrzymał świeży transport karabinów belgijskich. Porzucili więc bez żalu drągi długie a niewygodne, które wzięli zresztą nowo zaciężni parobcy z okolicy, a zaczęli się na polanach ćwiczyć z bronią lekko błyszczącą, która biła na pewno i daleko.

— Kosa, to je dobra, ale zawdy karabin lepciejszy — mawiali ci, którzy dźwigali jeszcze długie drągi, patrząc z zazdrością na karabiny. Obozowe życie płynęło spokojnie i wesoło. Od czasu tylko do czasu oddział żandarmów przyprowadzał na sąd polowy jakichś Niemców, których zwykle wieszano gdzieś zdala od obozu, za szpiegostwo

---

Wrócił i Władysław Junosza ze swoją żoną do domu. Domu, wbrew przewidywaniu, nie spalili Moskale; widać, dzięki szybkiemu odwrotowi, nie przyszło im to na myśl. Za to w Stanisławicach i Chynowie kozacy uczynili straszne spustoszenie. Oszczędzili tylko ostentacyjnie kolonie niemieckie. Kozactwo popiło się do tego stopnia, że dwóch kozaków, którzy w krzakach pospadali z koni, kundle niemieckie, sławne na okolicę z zaciętości, zagryzły na śmierć, a potem rozwłóczyły gnaty po okolicy. Codzień od rana przyjeżdżały lub przychodziły do Junoszów drobne oddziałki piesze, albo kawaleryjskie z oddziału Kononowicza, na przekąski. Raz był sam dowódca na obiedzie.

Wiadomość o tem roznieśli Niemcy szeroko i długo po okolicy, a nawet dowiedziano się, że dwóch wozem, parą koni pojechało do Demblina z donosem.

Gdy wracali obładowani, pieniądzmi, zostali schwytani przez podjazd kawaleryi Kononowicza i obrewidowani. Znaleziono przy nich dowody szpiegostwa, ukryte w butach i sporo pieniędzy. Podjazd wiózł ich do obozu związanych na ich własnym wozie i zatrzymał się na chwilę przed dworkiem Junoszy.

Byli to dwaj młodzi Niemcy, jeden kawaler, a drugi niedawno żonaty. Wiedzieli, że zginą na szubienicy, więc nie robili sekretu ze swego rzemiosła szpiegowskiego i wyklinali Polaków do dziesiątego pokolenia, z pianą na ustach. Gdy Junosza podszedł do wozu, na którym skrępowani leżeli, obrzucili go przekleństwami i zapowiedzieli mu, „że nas powieszą zbóje polaki, ale ciebie powieszą nasi przyjaciele ruscy — zobaczysz“. Ohydny był widok tych ludzi, pieniących się, jak wściekłe psy, którym nawet zbliżająca się śmierć nie przyniosła nic, oprócz uczucia nieubłaganej nienawiści rasowej do narodu, na którego ziemi żyli i mnożyli się.

(C. d. n.)

nadzorcza i instruktorska dla biur powiatowych, „Krajowe Biuro pracy“. Wychodząc z zupełnie słusznego założenia, że dopóki tysiące naszych robotników szukać muszą zarobku po za granicami kraju, należy także w tym kierunku otaczać je opieką i wyszukiwać dla nich możliwie najkorzystniejsze dziedziny zarobkowe. Biuro to przeprowadziło układy z krajowemi biurami pośrednictwa pracy w Czechach i nawiązało stosunki z organizacyami rolniczemi we Francyi. Co się tyczy Czech, to ułożono już typowy kontrakt roboczy, który daje robotnikom naszym takie same korzyści zarobkowe, jakie znajdują w Niemczech. Można też mieć nadzieję, że w najbliższych już latach powiedzie się skierować do Czech znaczniejszą część naszego wychodźtwa robotniczego.

We Francyi założył Wydział krajowy własną agencyę w Nancy, na której czele stoi urzędnik „Krajowego Biura pracy“ p. Madurowicz. Za pośrednictwem tej agencyi umieszczono w tym roku we Francyi około 500 robotników galicyjskich, wraz z tymi zaś, których wysłał poseł Skołyszewski, pracuje tam obecnie około 1000 robotników, a mogłoby znaleźć pracę 50.000. Dobre doświadczenie, zrobione z tą agencyą, nasunęło Wydziałowi krajowemu myśl utworzenia takich stałych urzędowych agencyj, względnie sekretaryatów także w Niemczech, dla kontroli i opieki nad wychodźcami w tym kraju. Nadto zorganizowano w tym roku także pośrednictwo pracy dla urlopników wojskowych.

Przez ukrajowienie wszystkich istniejących obecnie w kraju biur pośrednictwa pracy, ma być ta akcya opieki nad robotnikami naszymi rozszerzona i ujęta w karby jednolitej organizacyi, co wobec faktu, że na co najmniej 300.000 robotników galicyjskich, wychodzących za zarobkiem zagranicę, zaledwie 30 — 40.000 korzysta dziś z pośrednictwa biur, ogromna większość zaś wyzyskiwana jest przez rozmaitych spekulantów, koniecznie jest potrzebne.

Spodziewać się należy, że Sejm zdoła rozpatrzyć się w tej ważnej sprawie i załatwić ją według projektów Wydziału krajowego, co krajowi naszemu znaczne mogłoby przynieść korzyści.

Międzynarodowa konferencya prasy

(Koresp. „N. Reformy“.)

Londyn, 26 września.

(Konferencye a kongresy. — Zmiana statutu a stowarzyszenia polskie. — Wniosek dra Doboszyńskiego. — Hołd dla Słowackiego. — Przyszły kongres. — Przyjęcia).

Założony przed 15 laty „Międzynarodowy Związek stowarzyszeń prasy“, liczący obecnie około 13 tysięcy członków, należących do przeszło 100 towarzystw — urządzał do niedawna corocznie kongresy prasy po różnych stolicach świata. Ostatni (dwunasty) kongres, od którego usunęli się Polacy, odbył się w roku zeszłym w Berlinie. Wspaniałość jego, oraz uprzejmość cesarza Wilhelma II i szczodra gościnność Niemców, wysławiał na obecnym zjeździe sekretarz Związku p. Taunay w sposób wielce przesadny. Z powodu ogromnych kosztów takich kongresów, odstąpiono od praktyki corocznego ich zwoływania i zamiast kongresu urządzono w tym roku w Londynie międzynarodową „konferencyę“ prasy z udziałem członków Biura Centralnego „Związku“ i przewodniczących lub delegatów stowarzyszeń. Zebrało się w ten sposób z wszystkich stron świata około 120 uczestników „konferencyi“. Oprócz tego zaproszono około 25 zagranicznych dziennikarzy jako gości, a nadto przybyło kilkadziesiąt pań. Wogóle razem z reprezentantami prasy angielskiej i tutejszemi osobistościami ze świata politycznego, brało udział w zebraniach konferencyi około 450 osób. Z Polaków brali udział pp. dr Adam Doboszyński z Krakowa i Sz. Kwaszewski z Wiednia. — Z Czech przybył p. Hejret, Rosyę reprezentował dziennikarz petersburski p. Semenow.

Głównym celem konferencyi była reforma statutu Związku. Projekt nowego statutu ułożyło Biuro centralne i rozesłało go wszystkim towarzystwom, w skład Związku wchodzącym, z żądaniem przedstawienia do dnia 15 sierpnia wniosków co do zmiany tego projektu, ewentualnie oświadczenia, czy się na projekt przysłany zgadzają. Ponieważ wszystkie stowarzyszenia oświadczyły, że się na przysłany im projekt zgadzają, więc prezes Związku p. Wilhel Singer (z Wiednia) ogłosił, że projekt został przez stowarzyszenia przyjęty i że przedmiotem dyskusyi będzie tylko wniosek dziennikarzy szwajcarskich, ażeby czas urzędowania komitetu dyrekcyjnego Związku (bo tej nazwy będzie odtąd używał główny zarząd Związku) skrócić z lat 5 do trzech. Po krótkiej dyskusyi konferencya większością głosów odrzuciła ten wniosek.

Dr Doboszyński wniósł poprawkę do artykułu V statutu, wedle którego wybór delegatów do komitetu dyrekcyjnego pozostawiono stowarzyszeniom każdego kraju t. j. każdego państwa. Każde państwo ma najwyżej trzech delegatów, a mianowicie jeżeli wszystkie stowarzyszenia w państwie liczą członków od 100 do 1000, wówczas wybierają jednego delegata, powyżej 1000 dwóch, powyżej 2000 trzech delegatów. Otóż dr Doboszyński zaproponował następujący dodatek: „Stowarzyszenia, należące do jednej narodowości, mogą, jeżeli zażądają, utworzyć specyalną grupę dla wyboru swojego delegata do komitetu dyrekcyjnego“.

(Les associations d'une nation peuvent, sur leur demande, former un groupe spécial pour nommer leur délégué au comité de direction).

Celem tego wniosku było, żeby Polacy wszystkich trzech zaborów mogli utworzyć osobno ciało wyborcze, gdyż inaczej Polacy i nadal nie będą mieli swego reprezentanta w komitecie dyrekcyjnym, który, będąc przedstawicielstwem prasy całego świata, jest nietylko pod względem dziennikarskim bardzo ważnym organem, ale wyrobił sobie także pewien wzgląd i znaczenie w stosunkach międzynarodowych.

Wniosek dra Doboszyńskiego wielce się nie podobał zarządowi centralnemu, który załatwił się z nim oświadczeniem, że wnioski, niezgłoszone przed 15 sierpnia, nie mogą być wzięte pod obrady, zwłaszcza skoro stowarzyszenia na projekt się zgodziły.

Ponieważ projekt statutu, przyjęty w zasadzie przez stowarzyszenia, a na obecnej konferencyi londyńskiej ustalony, uzyska moc obowiązującą dopiero przez uchwałę kongresu, przeto, przy dopilnowaniu formalności regulaminowych, będzie można jeszcze wniosek dra Doboszyńskiego wprowadzić, jeżeli stowarzyszenia polskie za nim się oświadczą.

Ważnym dla naszych stowarzyszeń jest przepis artykułu drugiego, traktujący o przyjęciu do Związku stowarzyszeń nowych, gdyż stowarzyszenia dziennikarskie polskie, zawiązane pod zaborem rosyjskim i pruskim, dotychczas do związku przyjęte nie są. Wedle tego artykułu, rozstrzyga o przyjęciu nowego stowarzyszenia komitet dyrekcyjny większością $^2/_3$ głosów. Ta wyjątkowa większość ma na celu utrudniać przyjęcie nowych stowarzyszeń. Teraźniejszy zarząd Związku już dziś stosuje to przyszłe postanowienie statutu, podał bowiem do wiadomości konferencyi, że aż do uchwalenia nowego, projektowanego statutu, żadnego nowego stowarzyszenia nie przyjmie, jeżeli konferencya nic przeciw temu mieć nie będzie. Zaprotestował przeciwko temu przedstawiciel rosyjski p. Semenow, przedstawiając, że w Rosyi stowarzyszenia dziennikarskie dopiero teraz się utworzyły i że prosta sprawiedliwość wymaga, aby je przyjęto przed kongresem.

Delegaci francuscy zaczęli wołać, żeby zrobić wyjątek dla stowarzyszeń rosyjskich, ale prezes odpowiedział, że trudno będzie robić wyjątki, bo zalega niezałatwionych około 20 zgłoszeń, między temi stowarzyszeń prasy czysto fachowej, jak np. farmaceutycznej albo fotograficznej i t. d. Na to odpowiedziano, że słusznie odmawiać można przyjęcia takim fachowym stowarzyszeniom, ale nie byłoby wskazanem z tego powodu nie dopuszczać stowarzyszeń prasy politycznej. Przewodniczący nie zarządził żadnego głosowania i nie wiadomo, czy i o ile zastosuje się do objawionych życzeń.

Z innych postanowień projektu przytaczamy następujące:

Językiem oficyalnym Związku jest język francuski.

Prezydent Związku, którego tak samo jak pięciu wiceprezydentów wybiera komitet dyrekcyjny na 5 lat, zwołuje posiedzenia komitetu dyrekcyjnego w czasie i miejscu, wedle swojego uznania.

O czasie i miejscu zwołania kongresu decyduje komitet dyrekcyjny.

Na konferencyi londyńskiej zaprosił delegat włoski Barcilai, imieniem stowarzyszeń włoskich przyszły Kongres do Rzymu na r. 1911, w którym Włosi obchodzić będą 40-letnią rocznicę zjednoczenia Włoch. Konferencya propozycyę przyjęła. Będzie to wielki Kongres, wedle utartego zwyczaju, jak jednak słychać, nosi się komitet dyrekcyjny z myślą zwołania na rok przyszły w innem miejscu, podobno w Atenach, kongresu miejscowego, głównie dla uchwalenia zmiany statutu.

Oprócz reformy statutu, zajmowała się konferencya licznemi sprawami zawodowemi, jak utworzeniem sądów zawodowo-dziennikarskich, zwolnieniem dziennikarzy od świadczenia sądowego w wypadkach obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, międzynarodowem ubezpieczeniem dziennikarzy, obniżeniem opłat od depesz prasowych, kartą identyczności dla dziennikarzy, kwestyą podpisywania artykułów, lub utrzymania zasady artykułów anonimowych i t. p.

Przed samem zamknięciem konferencyi wystąpił p. Semenow z wnioskiem, ażeby z okazyi setnej rocznicy urodzin Słowackiego konferencya wyraziła hołd temu wielkiemu poecie polskiemu — co bez dyskusyi jednomyślnie i wśród hucznych oklasków uchwalono.

Rozprawy nad wszystkiemi poruszonemi kwestyami były bardzo gruntowne i ożywione. Dzienniki angielskie podawały z każdej dyskusyi sprawozdania szczegółowe. Zarząd przyśle stowarzyszeniom treść rozpraw i ich wyniki, a zarazem wezwania do oświadczenia się na niektóre kwestye praktyczne.

Jak na każdym kongresie, tak i tutaj, obok narad, odbywały się uroczystości na cześć prasy urządzone, oraz przeróżne zabawy dla świata dziennikarskiego. Król zaprosił konferencyę do Windsoru dla zwiedzenia zamku i na „garden party“; rząd wydał „lunch“ w przepięknej dawnej rezydencyi królewskiej w Hampton Court; lord mayor Londynu urządził wieczór z tańcami, stowarzyszenie prasy londyńskiej urządziło dwa przyjęcia, jedno ze wspaniałem bankietem; urządzono nadto kilka wycieczek do przepięknych miejscowości jak, Brighton, do Bournemouth, Stratford, gdzie lordowie mayorowie w strojach historycznych, na czele rady miejskiej, przyjmowali dziennikarzy z niezwykłą serdecznością i gościnnością. Niektóre znane rodziny urządziły na cześć gości „garden party“, jak lady Wachter w Richmond, hrabina Warwick na zamku Warwick i w. i. Nadto „Daily Telegraph“ i Lloyd“, pokazując swoje imponujące rozmiarami, pomysłowością i dokładnością urządzenia techniczne, połączyły z tem wielkie przyjęcia.

Podczas przyjęć wygłaszano liczne mowy. Z członków rządu przemawiali: sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey, minister poczty i telegrafów Sidney Buxton, minister robót publicznych Harcourt, ponadto wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i parlamentarnego. Odpowiadali im reprezentanci prasy wszystkich krajów świata.

Konferencya rozjechała się pod wrażeniem pracy poważnej i pod miłem wrażeniem okazanej prasie na każdym kroku życzliwości. *Sz.*

Kronika.

Kraków, 29 września.

Z uniwersytetu. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Naczelny lekarz szpitala dziecięcego Anny Maryi w Łodzi, dr Józef Brudziński, w uznaniu zasług pracy na polu działalności lekarskiej, został promowany na doktora medycyny uniwersytetu krakowskiego bez egzaminu. O promocyi zawiadomiony został wczoraj dr Brudziński przez wydział lekarski krakowski.

Dr Brudziński, jeden z najzdolniejszych pedyatrów, po ukończeniu studyów lekarskich w Warszawie, przebywał za granicą, spędził kilka miesięcy w Wiedniu, Paryżu i Krakowie, uzupełniając swe studya w klinikach i ogłaszając rezultaty swych badań w licznych pracach naukowych. Jako lekarz naczelny największego w Królestwie szpitala dziecięcego w Łodzi, znalazł rozległe pole doświadczalne dla swej pracy naukowej.

Kursa dla lekarzy na wydziale medycznym uniw. Jagiel. odbędą się w Krakowie od 2 do 23 grudnia. Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: prof. Ciechanowski (Wielopole 4), prof. Dobrowolski (Podwale 2) i prof. Krzyształowicz (Basztowa 6). Wpisy przyjmuje kwestura uniwersytetu od 26 listopada do 2 grudnia. Liczba uczestników w niektórych działach ograniczona. Kursa odbywać się będą tylko w dni powszednie, t. j. prócz niedziel. Zebranie informacyjne wszystkich uczestników, wspólnie z komitetem kursów dla ustalenia dni i godzin tych kursów, które z góry nie są oznaczone i t. d., odbędzie się we środę, 1 grudnia, o godz. 8 wieczór w Domu lekarskim (Radziwiłłowska 4).

„Czytelnia dla kobiet“ urządza pierwsze towarzyskie zebranie powakacyjne we wtorek, 5 października, w lokalu swoim (Rynek 32), na które członków swych i gości, przez nich wprowadzonych, uprzejmie zaprasza. W części wokalno-muzycznej przyrzekły łaskawy współudział wybitne siły muzykalne.

Zarząd spodziewa się, że panie, należące do Czytelni, zechcą solidarnie poprzeć instytucyę, która przy coraz większym zaniku życia towarzyskiego, ma na celu być punktem zbornym dla wielu kobiet i tym sposobem ułatwić wzajemną wymianę zdania, a przez pogadanki, odczyty i lekturę, rozszerzyć horyzont myślenia pań naszych. Ponieważ każde zrzeszenie się istnieć może tylko pokaźną liczbą swych członków, tak też i „Czytelnia dla kobiet“ może się rozwijać tylko wtedy, jeżeli jak największa liczba pań zapisze się w szeregi jej członków. Zarząd odwołuje się tedy do naszych pań, aby zechciały solidarnie otoczyć swą sympatyą „Czytelnię dla kobiet“, aby stowarzyszenie to mogło w przyszłości zająć szersze i dla celów społecznych pożyteczne stanowisko.

Z towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 1 października b. r., o godzinie 7 wieczór odbędzie się pierwsza próba chóru mięszanego. Uprasza się o liczny współudział.

Krajowy Związek turystyczny, oraz Biuro miastowe kolei państwowych w Krakowie, przenosi z początkiem października swe biura z zajmowanego dotąd lokalu w Rynku głównym, do nowego parterowego lokalu przy ulicy Basztowej 27 (narożnik ul. Pawiej). Publiczność podróżująca może w biurze kolejowem zaopatrywać się we wszelkie bilety, nie będąc krępowaną godziną odjazdu pociągu i unikając niewygód i ścisku przy zakupnie w kasach kolejowych na dworcu. Prócz zwykłych czynności wydawania biletów kolejowych, tak zwykłych jak i okrężnych, zajmować się będzie Biuro kolejowe w nowym lokalu przyjmowaniem i ekspedycyą pakunków.

Kuchnia akademicka. Z dniem 1 października nastąpi otwarcie kuchni akademickiej, w Domu akademickim, przy ulicy Jabłonowskich, pozostającej od lat dwóch pod zarządem pań polskiego Związku niewiast katolickich. Obiady od 40 halerzy zdrowe i smaczne, od godziny 12—2; kolacya od 20 hal., pomiędzy 7 a 9 wieczór. Zarząd kuchni zwraca się do szanownych pań Związku, zwłaszcza do tych, które już poprzednio dopomagały w tej pożytecznej i wdzięcznej pracy z prośbą o łaskawe objęcie dyżurów przy wydawaniu potraw, w porze obiadowej. Zapisywać się można w Czytelni polskiego Związku niewiast katolickich (w pałacu Spiskim) pomiędzy 5 a 7 wieczór.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Biuro krakowskiego oddziału tego Towarzystwa przeniosło się z ulicy Basztowej 6, na ulicę Floryańską 13, I piętro i tam udziela wszelkich informacyj, druków, formularzy i t. d. w sprawach ubezpieczeń emerytalnych, ustawowych i t. p.

Wykazy podatku osobisto-dochodowego mają być przedłożone do 15 listopada. Właściciele realności wykaz ten oprzeć mają na stanie mieszkańców z 15 października.

Z teatru miejskiego. W komedyach Saltena „Z tamtego brzegu“ grają pp. Sulima, Barwińska, Górska, Nowakowska, Zarzycka, Sobiesław, J. Węgrzyn, Kosiński, Brandt, Weychert, Jednowski, Mielnicki, Stanisławski, M. Węgrzyn, Sechowski i Bojnarowski. W niedzielę po południu daje teatr „Kościuszkę pod Racławicami“.

W teatrze ludowym grają dziś „Horsztyńskiego“. Będzie to przedstawienie, z którego dochód w całości przeznaczono na budowę sanatoryum nauczycielskiego. Fakt ten należy podkreślić i zachęcić publiczność do tłumnego zjawienia się na widowisku.

Zapowiedziana na jutro premiera operetki „Czarodziej z nad Nilu“, budzi żywe zainteresowanie. Tytułową rolę odegra p. Turski, królem pantoflarzem będzie p. Poleński, żoną jego, p. Grabowska, Kleopatrą p. Felice. Tańce pp. Sachsów, zwiększone chóry, piękne dekoracye i nowe kostyumy, złożą się na harmonijną całość.

Sprawa Borowskiej. Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyła się w biurze sędziego śledczego dra Nowotnego konferencya między Janiną Borowską, mężem jej drem Maryanem Borowskim i obrońcą obwinionej, drem L. Szalayem. Przedmiotem konferencyi była kwestya czy obrona ma jeszcze teraz przedstawić nowych świadków odwodowych, czy też uczynić to po wygotowaniu aktu oskarżenia. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem nastąpiło przesłuchanie dra Maryana Borowskiego przez sędziego dra Nowotnego. Prawdopodobnie, śledztwo zostanie już zamknięte i akta oddane prokuratoryi państwa w dniach najbliższych.

Zagadkowa tragedya. W dzisiejszym rannym numerze donieśliśmy o wyskoczeniu z okna II piętra gmachu szkoły pospolitej na Smoleńsku, jakiegoś mężczyzny, który w stanie bezprzytomnym odwieziony został do szpitala. Nieznajomy wyskoczył z okna, przekładając śmierć nad hańbę, w ucieczce przed pościgiem policyi. Tymczasem dotąd niema najmniejszych danych, by nieszczęśliwy ten człowiek usiłował popełnić gdziekolwiek włamanie. Sprawa przedstawia się, jak następuje: O godz. 7 wieczór w kamienicy l. 4 przy ul. Małej, zastała stróżka domu jakiegoś młodego człowieka, który pukał do mieszkania p. Jakóba Bałłabana, a który, zapytany, co w sieni robi, odpowiedział, że szuka mieszkania Lewkowicza. Nie podobało się to stróżce, która kazała iść za sobą nieznajomemu na inspekcyę policyjną, mieszczącą się przy ulicy Felicyanek. W drodze wyrwał się nieznajomy stróżce i zaczął uciekać, a ścigany przez policyę, schronił się do szkoły przy ulicy Smoleńskiej, skąd skoczył z II piętra na bruk dziedzińca. Jest to młodzieniec najwyżej lat 20 liczący, bardzo przyzwoicie ubrany, w czarnem marynarkowem ubraniu, w porządnej bieliźnie, w lakierach. Nie znaleziono przy nim nic, żadnych legitymacyjnych papierów, ani pieniędzy, jedynie kartkę zastawniczą z Banku miłosierdzia na złoty zegarek.

Do dzisiaj w południe, nieznany ów młodzieniec nie odzyskał przytomności. Policya przypuszcza, że jest to poszukiwany przez policyę, niejaki Józef Porabik.

Ułaskawienie. Faustyn Łata vel Slęzak, sprawca napadu rabunkowego na Grajowerów w Krakowie i zabójca kupca Eisiga Schwarzberga, który wyrokiem sądu przysięgłych skazany był na śmierć, został przez cesarza ułaskawiony, ze zmianą wyroku śmierci na dożywotnie więzienie. Łata w dniach najbliższych przewieziony zostanie do Wiśnicza.

Z kraju.

Jednoroczna szkoła majsterska stolarstwa meblowego i budowlanego zostanie otwarta 14 b. m., przy szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem. Nowo zorganizowana szkoła da czeladnikom i majstrom stolarskim sposobność nabycia wyższego, teoretycznego i praktycznego wykształcenia zawodowego, a tem samem kwalifikacyi do objęcia posad werkmistrzów, samodzielnych kierowników i t. d. — Wpisy kończą się z dniem 8 października. Nauka trwać będzie do 30 czerwca 1910 r. Szczegółowych informacyj udziela dyrekcya szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem.

Gorlice, 28 września. (Rada powiatowa. — Rada miejska. — Pożyczka komunalna i budowa szkół). Onegdajsze wybory członków Rady powiatowej z grupy wielkiego przemysłu, wprowadziły do Rady pp. Szczanieckiego, dra Dziubczyńskiego i Naftułę Bodnera. Wynik wyborów uważają tu, jako porażkę listy „starościńskiej“. Ogólny niesmak wywołało forsowanie całą siłą kandydatury prezesa kahału p. Bodnera, który przy wyborze z grupy miast przepadł wraz z ks. Pastorem. Porażką listy „starościńskiej“ tłumaczą też zupełną abstynencyą zwolenników tej partyi przy dzisiejszych wyborach z grupy wielkiej własności. Wybrani zostali kandydaci samodzielni: dotychczasowy marszałek p. Płocki, p. Byszewski z Lipinek i p. Lebowski z Gorlic. Finał wyborów oznacza początek współzawodnictwa o krzesło marszałkowskie. Jako kandydatów wymieniają pp. Płockiego i posła Długosza.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej uchwalono odnieść się do namiestnictwa z żądaniem przyznania Gorlicom prawa samodzielnego wyboru członków Rady powiatowej, a nie, jak dotychczas w połączeniu z innemi miasteczkami i miastami powiatu. Ponieważ namiestnictwo rozstrzygnęło petycyę odmownie, Rada uchwaliła odnieść się w tej sprawie do trybunału administracyjnego. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono również poczynić starania drogą właściwych instancyi o wyłączenie części obszaru z gminy Sokół, a włączenie jej do obszaru gminy Gorlice, której własność ów obszar stanowi. Przy tym punkcie radny p. nadgeometra Bartoszyński poruszył myśl rozszerzenia naszego „terenu dochodowego“ przez przyłączenie do miasta podmiejskich wsi i przysiółków, posiadających rafineryę nafty i inne większe przedsiębiorstwa przemysłowe. Na wniosek radnego p. Tokarskiego, uchwalono wykonać ustawę z roku 1888 i powołać sąd rozjemczy w łonie magistratu.

W sprawie mającej się zaciągnąć pożyczki komunalnej 350.00 koron z przeznaczeniem na budowę szkół, Wydział krajowy wskutek protestu p. Tokarskiego, odmówił na razie zatwierdzenia odnośnej uchwały Rady miejskiej, zwracając magistratowi przedłożony kosztorys budowy gmachów szkolnych do uzupełnienia, oraz żądając planu pokrycia zaciągnąć się mającej pożyczki. Spodziewana subwencya rządowa na budowę gimnazyum w kwocie 100.000 kor., jest jeszcze ciągle niepewną.

Ze świata.

Orzeszkowa w Wilnie. Z Wilna donoszą: Mieliśmy w Wilnie rzadkiego, a drogiego gościa. Zawitała na parę dni Eliza Orzeszkowa i to właśnie w 30-tą rocznicę otworzenia swej księgarni w Wilnie, która, jak wiadomo, wkrótce zamkniętą została. Gorączkowo zakrzątnięto się, aby pomimo że przyjazd był nieoczekiwany, Wilno zaznaczyło swe zainteresowanie się gościem; urządzono dla niej raut i w serdecznych przemówieniach wyrażano jej cześć. Na uroczystem przedstawieniu „Lilli Wenedy“, dla Orzeszkowej teraz wystawionej, publiczność owacyjnie witała wielką pisarkę. Wyjechała ona, mile uwożąc wspomnienia z Wilna, w którem nie pozwolono nazwać ulicę jej imieniem pod pretekstem, „że jest w Wilnie mało znaną“.

Lublin. (Zamiast kolei Tomaszowskiej.) Wobec tego, że projekt budowy kolei Tomaszowskiej ugrzązł nie wiadomo gdzie i niema nadziei, aby kolej ta rychło była zbudowaną, jeden z obywateli w Zamościu podjął przedsiębiorstwo komunikacyi samochodowej pomiędzy Zamościem a Lublinem na przestrzeni 80 wiorst. Jazda trwa 3 i pół godziny, a godziny wyjazdu samochodów są zastosowane do rozkładu kolejowego linii Warszawa-Lublin-Bełżec-Lwów.

O ile komunikacyi tej nie staną na przeszkodzie warunki techniczne samej konstrukcyi samojazdów, to wpłynie ona nadzwyczajnie na rozwój naszych okolicznych miast i miasteczek, jak również na wszelkie gałęzie handlu, a zwłaszcza na rolnictwo, które przy braku racyonalnej komunikacyi bardzo wiele dotychczas traciło.

Pierwszy balon sterowy austryacki. Po naprawieniu drobnych uszkodzeń, balon sterowy Rennera wzniósł się w powietrze pod Waltendorf, gdzie stał na kotwicy i szybko przeleciał drogę do Grazu, wynoszącą 15 kilometrów. Nad miastem wykonał balon bardzo udatne ewolucye, poczem wylądował. Publiczność, tłumnie zgromadzona, przerwała kordon wojskowy i otoczywszy obu kierowników balonu, braci Anatola i Aleksandra Rennerów, ściskała ich i całowała. Ten lot pierwszego balonu, zbudowanego w Austryi przez austryackiego obywatela, jest również pierwszym pomyślnym lotem balonu sterowego. Muszą jednakże nastąpić dalsze próby, celem wykazania, że balon ten, mający nazwę „Estrie“, może przez kilka co najmniej godzin przebywać w powietrzu, że ma zupełną możność sterowania, że posiada pewną minimalną szybkość własną i że także przeciwko wiatrowi o pewnej sile może manewrować. Balon „Estrie“, zbudowany przez ojca Rennerów, ma 30 metrów długości, a średnicę pionową o 6 metrach. Jest systemu na pół sztywnego i posiada trzy komory. — (Obacz artykuł p. t. „Z aeronautyki“.)

Kongres stowarzyszeń kobiecych z Austryi. W czasie od dnia 2 do 5 października b. r. obradować będzie w Opawie zjazd delegatek wszystkich stowarzyszeń kobiecych, które istnieją w państwie austryackiem i należą do państwowego Związku kobiet. Związek obejmuje 55 stowarzyszeń i 30.000 członkiń, sam zaś należy do międzynarodowego Związku kobiet, który liczy około 10 milionów członkiń i w bieżącym roku odbył obrady w Toronto w Kanadzie.

Mowa pogrzebowa dra Luegera. Na cmentarzu wiedeńskiego przedmieścia Döbling odbył się przedwczoraj pogrzeb zmarłego radcy miasta Wiednia i wiceprezesa tamtejszej żydowskiej gminy wyznaniowej, Teodora Goldschmidta. Pomiędzy innymi przemówił pośród ogólnej uwagi dr Lueger, burmistrz m. Wiednia imieniem gminy. „Teodor Goldschmidt, którego zwłoki oddajemy dzisiaj ziemi, był wielce zasłużonym weteranem. Gdy umierają weterani, nie należy pytać, do którego stronnictwa się przyznawali, ale należy przyjść i salutować. W ten sposób i ja przyszedłem, ażeby zmarłemu radcy miejskiemu podziękować za jego działalność w Radzie miasta Wiednia. Należał do opozycyi, ale jego opozycya była zawsze rzeczowa i można powiedzieć, że uczciwie współdziałał przy wszystkich wielkich dziełach gminy. Wszyscy mu za to dziękujemy i wołamy: Nic już nas nie dzieli. Pamięć twoja będzie zawsze błogosławiona“. Mowa ta wywarła na obecnych głębokie wrażenie.

Smierć hr. Buquoy. Zmarły hr. Ferdynand Buquoy, były minister rolnictwa, liczył dopiero 54 lat życia. Należał do konserwatywnej wielkiej własności czeskiej i przez cztery lata był posłem do Sejmu czeskiego. W roku 1904 otrzymał tekę ministra rolnictwa w gabinecie dra Koerbera, powitany z zapałem przez agraryuszów, którzy byli bardzo niezadowoleni z poprzedniego ministra rolnictwa, hr. Giovanelliego. Chwila dla agraryuszów była ważna, chodziło bowiem o traktat handlowy z Niemcami i o przygotowanie traktatów z państwami bałkańskiemi. Gdy hr. Buquoy po raz pierwszy przyjmował urzędników swojego resortu, podniósł z naciskiem, że „ministerstwo rolnictwa stać się musi ogniskiem myśli agrarnej“. Hr. Buquoy piastował swoją tekę w gabinetach Koerbera, Gautscha i Hohenlohego, z którym ustąpił dnia 2 czerwca 1906 r.

Dziatwa Sawickiego. Taką nazwę otrzymała banda rozbójnicza, która obecnie grasuje w gub. czernihowskiej. Szerzy ona panikę wśród ludności swojem okrucieństwem. W tych dniach banda dokonała niesłychanie okrutnej zbrodni w chutorze Stożków pod Bachmaczem. Chutor ten zamieszkiwał 72-letni Szczepan Siedenko, ze starą swą żoną, Eugenią. Uchodzili oni w okolicy za ludzi bogatych. Pewnej nocy do domu ich wtargnęli rozbójnicy wołając: „Dawaj pieniądze!“ Otrzymawszy odpowiedź odmowną, bandyci zaczęli torturować starca; przedewszystkiem więc dłutem obdarli mu skórę z twarzy, następnie rozłupali głowę. Gdy starzec żyć przestał, okrutnicy wzięli w swe obroty żonę jego. Złamali jej najpierw rękę lewą, przecięli wierzchnią wargę, wybili dwa zęby i obdarli uszy. Staruszka ducha wyzionęła. Po dokonaniu takiego okropnego mordu, rabusie przetrząsnęli dom od dołu do góry i podobno znaleźli tylko około 10 rubli. Kilku podejrzanych zbrodniarzy uwięziono.

Ograniczony minister. Jak donoszą ze sfer pedagogicznych, minister oświaty Szwarz przyszedł do przekonania, że władza jego jest daleko więcej ograniczona, niż każdego innego ministra. Kwestya kierownictwa wykształceniem młodzieży tylko częściowo spoczywa w jego rękach. Daleko więcej i bezpośredniej mogą się w sprawach szkolnych rozporządzać miejscowi generał-gubernatorzy, gubernatorzy, naczelnicy, a nawet często i policyanci. Tego rodzaju osobnikom polecano już nieraz nadzór nad kierownikami szkół. Wobec tego Szwarz przygotowuje memoryał o tem ograniczeniu działalności ministra oświaty zarówno przez prawo, jak przez rozmaite tymczasowe rozporządzenia.

Upadek prasy w Rosyi. Z Petersburga donoszą: Wskutek zmniejszenia się ilości wydawanych czasopism skarb państwa otrzymał w 1908 roku o 84.749 rubli mniej za przesyłki pocztowe, niż roku poprzedniego. W bieżącym roku zmniejszenie to będzie niewątpliwie jeszcze większe.

Jak czarnosecińcy pragną walczyć z rosyjską konstytucyą. Doniosłą kwestyę, czy władza cara, jest obecnie ograniczoną, jeden z organów czarnosecinnych pragnie rozwiązać w następujący uproszczony bardzo sposób: Radzi on carowi, aby kazał na publicznym placu wsypać wodzowi kadetów, Milinkowwoi, 50 batów. Wówczas sam Milinkow się przekona, że rząd carski jest nadal w Rosyi nieograniczony, wszyscy wiernopoddani carscy serdecznie z tego powodu się ucieszą, monarchowie zaś zagraniczni — a przedewszystkiem król Edward — przyjdą do przeświadczenia, że z rządem rosyjskim niema żartów.

Kobiety lekarze w Rosyi. Kobiety, które ukończyły wydział medyczny zagranicą, zostają obecnie dopuszczone do egzaminów przy rosyjskich uniwersytetach, po przedstawieniu następujących dokumentów: a) patentu z ukończenia żeńskiego gimnazyum, b) świadectwa z odbytego egzaminu z języka łacińskiego w zakresie całkowitego kursu gimnazyalnego. Warunki te trwać będą tylko do roku szkolnego 1911—1912. Po tym terminie wymagane będą prócz wyżej wymienionych jeszcze dopełniające egzamina z języka rosyjskiego, matematyki, fizyki, języka łacińskiego i jednego z nowożytnych języków. Wszystkie te egzamina będą odbywać się w zakresie męskich gimnazyów.

Ile rząd rosyjski wydaje na policyę? W preliminarzu budżetowym ministeryum spraw wewnętrznych na rok przyszły wydatki na utrzymanie porządku państwowego wynoszą 82,500.000 rb. Z tego na utrzymanie miejscowych instytucyj policyjnych 52.000.000 rb.; na straż policyjną w Imperyum i na Kaukazie 25 milionów rubli; na „rozchody tajne“ 3,400.000 rubli; na wydatki na osoby pozostające „pod dozorem“ 2,200.000.

W rubryce „dochodów policyjnych“ figuruje suma 1,700.000 rb. z kar nakładanych przez policyę. Charakterystyczne jest to, że budżet z roku 1906 przewidywał dochodu z tego źródła tylko 562.000 rubli. Więc w roku „uspokojenia“ policya ma zamiar nałożyć trzy razy tyle kar, co w roku „rewolucyi“.

Powyższe cyfry ilustruje świetnie frazes wypowiedziany w Dumie przez wiceministra Kurłowa, że „życie obywatela rosyjskiego tak się złożyło, że spotyka się on z policyą w chwili urodzenia i nie może rozstać się z nią nawet po śmierci“.

Spirytystyczne biuro Steada. Już przeszło przed miesiącem donieśliśmy, że znany publicysta angielski W. T. Stead, zwany także „apostołem pokoju“, założył w Londynie „biuro Julii“, celem utrzymywania wszelakich połączeń ze światem duchów. Julia jest imieniem zmarłej przed kilku laty przyjaciółki Steada i jej to duch pośredniczy pomiędzy światem ludzi żyjących a światem duchów za pomocą „automatycznego sekretarza“. Stead nie pobiera żadnych opłat za „porady“, ale szukający jej opłaca pewną kwotę i staje się członkiem biura. Podobno biuro znakomicie się rozwija i Stead zostanie wkrótce milionerem. Jako dziennikarz p. Stead nie zapomina o aktualności, a więc biuro jego objęło także dziedzinę awiatyki, mianowicie p. Stead zaprosił do swego „biura duchów“ także ducha Lefèbvre'a, który niedawno zginął.

W paryskim dzienniku „Matin“ opowiada sam Stead, że pewnego razu na posiedzeniu biura jeden z jasnowidzów zawołał: „Słyszę jakiś obcy głos“. Wtedy Stead zapytał: „Kto mówi?“ Tajemniczy głos odpowiada: „Umarłem przed kilku dniami“, moje nazwisko jest Lefèbvre. Stead zapewnia, że

przedtem nic nie słyszał o awiatyku tego nazwiska, który był również nieznany członkom biura. Stead zapytuje dalej: „Czy znasz pan aeroplan Bołotowa?“ Głos obcy: „Tak. Powiedz pan temu młodzieńcowi, ażeby się miał na baczności, gdyż prawdopodobnie motor jego aeroplanu nie będzie dobrze funkcyonować. Zapewne nie będzie wypadku, ale trzeba zbadać motor“. Ponieważ inny duch wmięszał się do rozmowy, przerwano ją. Stead zawiadomił Bołotowa telefonicznie o tej przestrodze. I rzeczywiście, gdy Bołotow chciał wznieść się w powietrze, motor jego aeroplanu nie chciał funkcyonować i próbę musiano odłożyć.

Czy Stead, czy jego klienci są nienormalni, a raczej łatwowierni, okaże się później. Tymczasem jego „biuro duchów“ funkcyonuje lepiej, niż motor Bołotowa. Możeby br. Bienerth udał się do Steada w swojej opresyi.

Po amerykańsku. „Dziennik Chicagoski“ donosi: Miasto Hammond przygotowuje się do święcenia 25 rocznicy swego założenia. W przeciągu tego krótkiego czasu z niepozornej wioski wzrosło miasto jedno z najważniejszych w stanie Indiana. Miało ono w tym czasie przykre swoje przejścia, zwłaszcza gdy trzy ogromne fabryki padły ofiarą pożaru, pozbawiając tysiące robotników pracy, — szczególniej w r. 1901. Lecz zaczęło się „powoli“, ale stale podnosić z upadku, gdy na miejscu spalonych stanęło w mieście 21 większych i mniejszych fabryk. Hammond posiada dziś ulice brukowane, chodniki cementowe, wodociągi, światło elektryczne i gazowe, 5 dworców kolejowych i dwie linie tramwajowe. Polacy posiadają w Hammond swój kościół, którego proboszczem jest ks. Kasprzykowski. Z większych i piękniejszych gmachów wymienić należy dom „Fryderyka Szopena“, własność Bolesława Lipińskiego. Mieści się w nim... agencya kart okrętowych.

Wódka w Rosyi. Rząd rosyjski o ile możności, jak najmniej zajmuje się szkołami, ale zato nadzwyczajną opieką otacza szynki, odkąd zaprowadził monopol sprzedaży wódki. Opieka ta wydała pożądane owoce: pijaństwo w Rosyi wzrasta w sposób zastraszający już nie z roku na rok, ale z dnia na dzień. W dodatku otrzymują konsumenci wobec dawniejszych czasów obecnie mniej wartościowy wyrób, o ile wódka może wogóle być wartościową. Lud pije poprostu „fuzel“, którego szkodliwość lekarze nieustannie wykazują, naturalnie bez żadnego skutku. Wódka ma wszędzie wstęp, od pałacu począwszy, a na lepiance skończywszy.

Ponieważ w składach monopolowych można dostać flaszeczkę wódki już za 3 kopiejki, więc każdy proletaryusz, a nawet żebrak nie jest pozbawiony możności używania tego napoju. I używa go też, a właściwie nadużywa. Wszystkie usiłowania, dążące do ratowania ludu przed pijaństwem, przed ruiną moralną, fizyczną i ekonomiczną, nie odniosły żadnego skutku. Rząd musi sprzedać swoją wódkę, to też otwiera gdzie tylko może składy monopolowe. Dawniej były jeszcze w Rosyi wsie, które nie znały szynków i wódki, skutkiem czego cieszyły się pewnym dobrobytem. Dzisiaj rząd wyszukuje skrupulatnie osady ludzkie, któreby można uszczęśliwić „monopolówką“.

W kilkunastu wsiach, jak się wyrażają raporty policyjne, kobiety „stały się hyenami“ z powodu wódki. Widząc, jak rozpojeni mężowie tracą ostatni grosz, wystąpiły gromadnie i demolowały „kazionki“, to jest składy monopolowe. Ratowały przed nędzą siebie i swoje rodziny. Rząd naturalnie przykładnie karał takie zamachy i mężowie zrozpaczonych kobiet mogą pić bezkarnie. Rząd zaciera ręce. W roku ubiegłym sprzedaż monopolówki przyniosła dochód brutto w kwocie 708,767.813 rubli. Wydatki wyniosły około 200 milionów, pozostał więc czysty zysk w okrągłej sumie 500 milionów rubli. Półmiliarda dochodu z wódki!

Rząd carski wobec tego otacza nadzwyczajną opieką to źródło dochodu, nigdy nie „wysychające“. Do istniejących 27.402 szynków, dodaje co rok nowe. Barometr pijaństwa w Rosyi stale się podnosi. Gubernia moskiewska na tem polu osiągnęła rekord. Na głowę wypadło tam 22 litry wódki. Gubernia petersburska zajmuje drugie miejsce z 20 litrami. Wogóle konsumcya wódki w r. 1908, w rejonach składów monopolowych, wynosiła wielką cyfrę 8 litrów na głowę przeciętnie. Tak wygląda kulturna działalność rządu rosyjskiego, który Tołstojowi zarzuca demoralizowanie ludu.

Slub p. Franciszka Zenowicza z p. Stefanią Klimondówną, córką ś. p. Tomasza i Bronisławy, odbył się w kościele św. Floryana w Krakowie.

Rozszerzenie fabryki. W ostatnich tygodniach rozszerzoną i powiększoną została istniejąca w Krakowie (Długa l. 12) fabryka czekolady p. Adama Piaseckiego. Wyroby tej fabryki, szczególniej „czekolada zdrowia“, „krakowska mleczna“, „warszawska“ i „królewska“, zdobyły sobie już zasłużone uznanie i rugują z użycia wyroby pozakrajowe, nad którymi celują pożywnością i wybrednym smakiem. Nadzwyczajna czystość i dobór najlepszej jakości produktów, zapewniają fabryce Piaseckiego jedno z pierwszych miejsc w tej dziedzinie przemysłu.

Mianowania. Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu Maksymilianowi Dyduszyńskiemu ze Lwowa posadę zarządcy pocztowego w Gorlicach.

Trzy stypendya po 800 K dla słuchaczów leśnictwa w akademii ziemiańskiej w Wiedniu nada komitet Galic. Tow. gospodarskiego we Lwowie. Podania do komitetu (Lwów, Karola Ludwika 3) do 31 października.

Z kalendarza. We czwartek 30 września: Hieronima Zofii wd.; w piątek 1 października: Remigiusza b. w. i Julii m.; w sobotę 2 października: Aniołów Stróżów i Teofila m.

Wschód słońca 30 września o godz. 5 min. 40, zachód o godz. 5 m. 21; długość dnia 11 godzin 41 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 28 września termometr doszedł od + 9·0 do 17·0 C.; barometr opadał. Dnia 29 września o godz. 7 rano stan barometru 743·0 mm., termometru + 12·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Moralność pani Dulskiej“.
We czwartek: „Judyta“.
W piątek: „Król“.
W sobotę: „Z tamtego brzegu“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Z tamtego brzegu“.

Repertuar teatru ludowego.

We środę: „Horsztyński“ (cały dochód przeznaczony na budowę sanatoryum nauczycielskiego.
We czwartek: „Czarodziej z nad Nilu“, operetka.
W sobotę: „Powtórne małżeństwo“.

Dział ekonomiczny.

✕ **Kurs gorzelniczy** (bezpłatny) odbędzie się we Lwowie, staraniem komitetu Towarzystwa gospodarskiego, od 15 do 20 listopada. Wykłady odbywać będą: prof. Chrząszcz, inżynier Ajdukiewicz i radca Josse. Zgłoszenia do 1 listopada (Lwów, Karola Ludwika 3).

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 28 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 387, cieląt 235, owiec i kóz 29. nierogacizny 293; razem 944 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 53·— do 73·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 168·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 50·— do 250·—, woły z paszy od 180·— do 350·—, krowy od 65·— do 270·—, jałówki od 50·— do 150·—, cielęta od 20·— do 60·—, owce i kozy od 15.— do 18·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 723 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 185, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 28, na eksport za granicę kraju nierogacizny 111.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 28 września. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 26·50 do 27·40, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·— do 21·10, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·—, browarny 16·— do 16·50; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·30 do 17·40; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 29·—; tatarka 17·50 do 18·—; kukurydza 18·50 do 19·10; groch 22·— do 29·—; fasola —·— do —·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 28·— do 29·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 29·—; słoma 7·— do 7·60; siano 8·80 do 10·—; koniczyna pastewna 10·40 do 12·— ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 3·80 do 4·20; masło za 1 kg 2·40 do 2·60; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 28 września. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 17.271 sztuk, w czem bagonów 9778, młodych 7492, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 900 sztuk. Cena za bagony 104 do 132, za młode 96 do 130 halerzy za kilogram żywej wagi. Galicyjskich było około 3382 sztuk, cena 96 do 128, wyjątkowo do —.

Kronika lwowska.

Lwów, 29 września.

Nowy naczelnik lwowskiego „Sokoła“, dr Kazimierz Wyrzykowski, lekarz, mianowany po śmierci ś. p. Antoniego Durskiego, powrócił już z podróży naukowej po Szwecyi, Danii, Szwajcaryi i Niemczech i objął kierownictwo nad ćwiczeniami w „Sokole-Macierzy“.

Rozprawa na tle bojkotu towarów pruskich. Jak donosiliśmy, przed sądem przysięgłych we Lwowie, rozpoczęła się rozprawa o obrazę czci. Stroną skarżącą byli pp. Adolf Włodz. i Hugo Schleyenowie, oraz p. Ludwik Gebhardt, właściciele fabryki akumulatorów systemu Tudor“ we Lwowie; oskarżonym zaś dr Zdzisław Stanecki, właściciel fabryki akumulatorów systemu własnego. Powód do skargi dał cyrkularz, drukowany w dziennikach, w którym to cyrkularzu dr Stanecki zarzucił firmie Bracia Schleyen i Sp., iż nie wyrabiają w swej fabryce akumulatorów systemu Tudora, a tylko sprowadzają je z Berlina.

Po odczytaniu aktu oskarżenia dr Stanecki oświadczył, iż do winy się nie poczuwa, i ofiarował przeprowadzić dowód prawdy.

Dr Hlawaty, obrońca oskarżonego, zabrał wobec tego głos, i w dłuższym wywodzie przytoczył szereg faktów i osób, któreby potwierdziły prawdziwość zarzutów jego klienta.

Dr Blumenfeld, zastępca oskarżycieli prywatnych, zaskoczony szczegółami, przytoczonemi przez dra Hlawatego, prosił o odesłanie aktów sprawy do sędziego śledczego, celem stwierdzenia szczegółów, podanych przez obrońcę oskarżonego, a następnie skreślił historyę powstania fabryki oskarżycieli prywatnych, oraz walki konkurencyjnej między oskarżonym a oskarżycielami.

Trybunał przychylił się do przeprowadzenia dowodu prawdy zaofiarowanego przez dra Staneckiego i do wniosków strony skarżącej, z tem, że akta sprawy mają być odesłane do sędziego śledczego, celem uzupełnienia materyałów dowodowych.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Manewry jesienne“.
W piątek: „Osiołkowi w żłoby dano“.
W sobotę po południu: „Sen nocy letniej“; wieczór: „Manewry jesienne“.
W niedzielę po południu: „Kordyan“; wieczór: „Manewry jesienne“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Dr Wiktor Hahn.** „Książę Michał Twerski“. Fragment dramatyczny Juliusza Słowackiego. Nakładem księgarni L. Chmielewskiego. Lwów, 1909.

W rękopismach biblioteki Ossolińskich we Lwowie zachował się fragment dramatyczny Słowackiego pod tyt. „Z dziejów Wielkiego Nowogrodu“. Tytułu tego jednak nie dał sam poeta, pochodzi on od innej, nieznanej osoby. Ze względu na to zmienił dr Hahn tytuł dramatu na inny, właściwszy: „Książę Michał Twerski“, gdyż książę ten jest bohaterem powyższego fragmentu. Na obiór losów księcia Michała naprowadziło Słowackiego rozczytywanie się w „Historyi państwa rosyjskiego“ M. Karamzina. Po raz pierwszy ogłoszono ten fragment drukiem w „Echu“ warszawskim w r. 1884, poczem po raz wtóry opublikował go w r. 1889 p. Rychter w Krakowie. W publikacyach tych zakradło się wiele pomyłek w zestawieniu tekstu scen, co dr Hahn prostuje w swojej broszurze. — Z zachowanych urywków układa dr Hahn 5 scen dramata, których treścią jest walka księcia Michała Twerskiego z księciem Jerzym z Moskwy, zakończona śmiercią tragiczną Twerskiego. Jak dowodzi dr Hahn przy końcu swej rozprawy, książę Michał miał być w „Królu Duchu“ Słowackiego czwartem wcieleniem — po Popielu, Mieczysławie i Bolesławie Śmiałym. j. p.

— **Przemysłowiec,** pismo, poświęcone sprawom techniczno-przemysłowym i społeczno-ekonomicznym, które przez okres sześcioletni wydawał inżynier E. Libański, po kilkumiesięcznej przerwie zacznie ponownie wychodzić z dniem 1 października b. r. na razie, jako tygodnik.

Pismo obecnie wydawać będzie spółka wydawnicza, złożona z osób, oddających się przemysłowi krajowemu. Obok współpracowników ze sfer technicznych i przemysłowych, część redakcyjną prowadzić będzie inżynier Edmund Libański.

— **Ignacy Grabowski:** „Pamiętniki Rupiecia“, z przedmową Adolfa Nowaczyńskiego. Warszawa. 1909. („Biblioteka dzieł wyborowych“).

Z humorem pogodnym i żartobliwym maluje autor w pamiętniku powyższym w długim szeregu obrazów z życia ziemiańskiego, uczucia i wrażenia pana Rupiecia, obywatela wsi Graty, spędzającego żywot w ciasnem kole zajęć ziemiańskich, które jednak nie zamykają mu oczu na pewne głębsze objawy życia narodowego i społecznego. Beznadziejne szarpanie się z losem, walkę z przeciwnościami i gorycz, wywołaną zawodami życiowemi, pokrywa autor żartobliwym humorem i resztkami odziedziczonej po przodkach szlacheckiej tężyzny. Rzecz napisana zręcznie, zaobserwowana żywo i trafnie, czyta się z zajęciem, jako płód autora wrażliwego na objawy życia współczesnego i umiejącego te wrażenia podać w zręcznej formie literackiej.

— **W. Lutosławski.** „Jak tanio podróżować?“ Wędrówki iberyjskie. („Biblioteka dzieł wyborowych“).

Książka prof. Lutosławskiego jest zbiorem jego wrażeń hiszpańskich. Czytelnik zapoznaje się tu z ciekawym krajem i znajduje garść szczegółów, dotyczących nauki i literatury hiszpańskiej.

Pytanie, jak tanio podróżować, rozwiązuje autor zgodnie ze swojemi teoryami, nawołuje do wstrzemięźliwości w jadle i napoju, innemi słowy do poprzestania na chlebie i owocach, co oczywiście przy tanich noclegach niezmiernie zmniejsza koszta utrzymania w drodze. Książkę czyta się z zajęciem i niewątpliwym pożytkiem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 29 września.

Zwołanie parlamentu.

Praga. „Union“ donosi, że parlament zwołany będzie 19 albo 20 października. Bar. Bienerth porozumie się wprzód z przywódcami stronnictw, celem zapewnienia sesyi parlamentu spokojnego przebiegu.

W kołach poselskich sejmowych twierdzą, że starostwa otrzymały polecenie poczynienia przygotowań do ewentualnych nowych wyborów do Sejmu czeskiego.

Rozbicie Sejmu czeskiego.

Praga. Dziś ma zapaść decyzya co do losów Sejmu czeskiego. Według wszystkich dotychczasowych zapowiedzi, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że plenarne zgromadzenie posłów niemieckich nie zgodzi się na żądanie Czechów o przedsięwzięcie wyborów do Wydziału krajowego i ukonstytuowania się komisyi. Wobec tego Sejm czeski nie będzie mógł dalej obradować.

Dzienniki czeskie i niemieckie wzajemnie przypisują sobie winę rozbicia obrad Sejmu czeskiego.

Dzienniki czeskie zapewniają, że z powodu wytrwania Niemców w obstrukcyi w Sejmie czeskim, Rada państwa będzie zupełnie niezdolną do pracy.

Praga. Wobec zupełnej beznadziejności sytuacyi w Sejmie czeskim, minister Zaczek, który miał tu w tych dniach przybyć, zaniechał tej podróży.

Groźba rozwiązania Rady państwa.

Praga. „Prag. Tgbltt“ donosi, że w razie gdyby Czesi z powodu obstrukcyi niemieckiej w Sejmie czeskim prowadzili obstrukcyę w Radzie państwa, będzie ona w najkrótszym czasie rozwiązana.

O kredyty wojskowe.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ zaprzecza wiadomościom dzienników, o redukcyi kredytów wojskowych i stwierdza, że budżet wojskowy został 18 b. m. ostatecznie już ułożony; chodzi tu głównie o wydatki, poczynione z powodu aneksyi Bośni Hercegowiny w roku ubiegłym, za zgodą rządów austryackiego i węgierskiego, tak, że o jakiemkolwiek cofnięciu tych wydatków lub o ich zredukowaniu mowy być nie może.

„N. Fr. Presse“ zaprzecza wiadomości, jakoby kredyty na budowę dwóch Dreadnoughtów zostały skreślone.

Rozbicie koalicyi węgierskiej.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki uważają koalicyę za nieistniejącą. — Tylko „Bud. Hirlap“ ma jeszcze nadzieję, że wszystkie stronnictwa połączą się do pracy.

„Pest. Lloyd“ obawia się niebezpiecznych dla parlamentaryzmu węgierskiego eksperymentów, co będzie skutkiem polityki koalicyjnej.

Podróż Bethmana-Hollwega do Włoch.

Berlin. Kanclerz Bethmann-Holweg udaje się 1 listopada b. r. do Włoch i przyjęty będzie przez króla Wiktora Emanuela.

Kanclerz odbędzie tam także konferencyę z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittanim.

Ograniczenie zbrojeń morskich.

Londyn. Wiadomość „Daily Mail“ o umowie, zawartej między Anglią a Niemcami w sprawie wstrzymania zbrojeń morskich i udzielenia sobie nawzajem pozwolenia na kontrolę w warsztatach okrętowych, nie potwierdza się.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Petersburg. Minister handlu Timiriazew ostatecznie wniósł swoją dymisyę. W jego miejsce zostanie ministrem handlu były agent handlowy rosyjski w Berlinie Müller.

Rewolucya w Albanii.

Konstantynopol. We wszystkich wilajetach albańskich ogłoszono stan wyjątkowy lub wojenny. Mahmund Szefket pasza domaga się utworzenia specyalnej armii kolonialnej, dla utrzymania porządku i słumienia rozruchów w Albanii.

Spisek przeciw Karadżordżewiczom.

Zemuń. Jak z Belgradu donoszą, wykryto tam wielki spisek przeciw królowi Piotrowi i dynastyi Karadżordżewiczów. Na czele spisku stoi Genczicz i wielu oficerów. Spisek miał na celu wypędzenie dynastyi Karadżordżewiczów i powołanie na tron serbski ks. Connaught.

Bank wszechsłowiański.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi, że na Bank wszechsłowiański rosyjscy przemysłowcy subskrybowali dotąd 5 milionów rubli, a Czesi 2 miliony rubli.

Z dyplomacyi rosyjskiej.

Londyn. „Globe“ donosi, że Izwolski ma zostać ambasadorem w Konstantynopolu; zaś ambasadorem rosyjskim w Wiedniu ma zostać obecny ambasador rosyjski w Waszyngtonie bar. Rosen.

Przygotowania wojenne Japończyków.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymuje ustawicznie niepokojące wiadomości o zbrojeniach i przygotowaniach wojennych Japonii w Mandżuryi.

Wielu kupców rosyjskich przygotowuje likwidacyę swoich interesów i zamierza opuścić Mandżuryę.

Minister skarbu udaje się z końcem b. m. do Azyi Wschodniej, aby osobiście przekonać się o sytuacyi.

Walki w Melilli.

Madryt. Urzędownie donoszą z Melilli: Wczoraj o godzinie 3 rano 500 Maurów ostrzeliwało obóz hiszpański. Hiszpanie odpowiedzieli ogniem. Wywiązało się ostre starcie, w którem nieprzyjaciel został ostatecznie odparty i zmuszony do cofnięcia się. Hiszpanie stracili kilku oficerów i żołnierzy.

Prezydent Taft w przebraniu górnika.

Berlin. Z Nowego Jorku donoszą: Prezydent Taft udał się wczoraj w przebraniu górnika do kopalni miedzi w Leonhard i bawił tam cały dzień, przypatrując się pracy górników.

Cyklon we Włoszech.

Florencya. Wczoraj nawiedził bardzo silny cyklon kilka miejscowości górnych Włoch. We Florencyi cyklon uszkodził kilka domów.

Wielka przesyłka dyamentów.

Berlin. Dzienniki donoszą, że w ostatnich dniach nadeszła tu olbrzymia przesyłka dyamentów wagi 60.000 karatów, z południowej Afryki niemieckiej.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 29 września.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i szkolnej Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego. Sekcye uchwaliły przedstawić Radzie miasta wnioski na udzielenie kredytu 4.000 koron na przyjęcie przybywających do Krakowa na jubileusz Muzeum Narodowego.

Nowi sędziowie przysięgli. Dzisiaj przed południem odbyło się losowanie nowej ławy sędziów przysięgłych na listopadową kadencyę rozpraw karnych, które rozpoczną się dnia 3 listopada.

Losowaniu przewodniczył wiceprezezydent sądu karnego p. Pogorzelski, obecni byli: starszy radca sądu Ursel i radca dr Cięglewicz, z ramienia prokuratoryi dr Ujejski, jako przedstawiciel Izby adwokackiej adwokat dr Bronisław Guńklewicz.

Sędziami przysięgłymi głównymi wylosowani zostali obywatele:

Anis Abraham recte Adolf Izaak, kupiec; Bałuk Leon, właściciel realności i piekarz; dr Bednarski Tadeusz, adwokat; Bem Romuald, kominiarz; Bernacki Stefan, krawiec; Ciechanowski Stefan, urzędnik powiatowej kasy oszczędności; Czaplicki Stefan, rytownik; dr Dobrowolski Stanisław, docent uniwersytetu; dr Epstein Stanisław, chemik: Gargul Franciszek, masarz; dr Gettlich Adam, lekarz; Grabowski Józef Gabryel, krawiec; dr Grzybowski Grzegorz, lekarz; Guttmann Mojżesz, właściciel realności i blacharz; Jahr Karol, aptekarz; Kostka Karol, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń: Łukasiewicz Karol, dentysta; Mally Kamil, urzędnik banku krajowego; Mateczny Antoni, właściciel realności, Podgórze-Bonarka; Mayzel Marcin, urzędnik banku galicyjskiego; Michnik Józef, kupiec, Bochnia; Mikucki Jan, urzędnik powiatowej kasy oszczędności; Najder Karol, piekarz, Wieliczka; Peroś Jan, architekt; Płonka Józef, zegarmistrz; Rehmann Feliks, właściciel realności; Romański Michał, właściciel realności i rzeźnik.

Skwarczyński Józef, właśc. realności i krawiec; Słapa Władysław, właśc. dóbr Lusina pow. Podgórze; Szódmak Löbel, właśc. realności, Podgórze; Targowski Tomasz, były właśc dóbr; Wieczorek Zygmunt, kupiec; Włodek Bolesław, właśc. dóbr i realności; Woyczyński Roman, właśc. dóbr Konary, pow. Podgórze; Zielonacki Józefat Leszczyc, kapitalista; Żmigrodzki Stanisław.

Sędziami przysięgłymi zastępcami wybrani zostali obywatele:

Färber Chaskel, właśc. cegielni, Podgórze; Goldberg Wilhelm, właśc. realn. i piekarz; Holländer Izrael, kramarz; Hornikowski Marcin, kupiec; Jezierski Józef, prywatny; Książek Stanisław, właściciel realności; Rosenstein Maksymilian, właściciel realności; Scheuer Natan, ajent handlowy; Wójcik Karol, introligator.

Zgromadzenie ludowe. W niedzielę, o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w teatrze ludowym zgromadzenie ludowe, na którem przemawiać będą posłowie: Moraczewski, Hudec, dr Diamand i Daszyński. Przedmiotem obrad zgromadzenia będzie: sprawa reformy wyborczej do Sejmu i sprawa nowych ciężarów wojskowych.

Z Warszawy. (Z powodu drożyzny. — Akcya w sprawie tanich mieszkań. — Zabójstwo).

— Magistrat warszawski, pragnąc ulżyć doli niższych urzędników miejskich, nie mogących wobec rosnącej drożyzny wyżyć ze swych pensyj, wniósł do budżetu na rok przyszły 32.000 rubli na zapomogi dla pracowników magistratu, pobierających nie więcej nad 600 rubli rocznej pensyi.

Jak urzędnicy magistratu są źle wynagradzani, dowodzi choćby to, że otrzymujących pensyi 1000 rubli i wyżej jest zaledwie 168 osób.

— Urzędnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej zawiązują spółkę budowlaną celem uzyskania tańszych mieszkań we własnych udziałowych domach.

— Zdziczenie moralne wśród mętów podmiejskich znajduje wyraz w zdarzających się jeszcze obecnie wypadkach mordu ulicznego.

Wczoraj w południe przy ulicy Średniej Młynarskiej do przechodzącego robotnika, 23-letniego Stanisława Dobrzyńskiego, nieznani sprawcy dali kilka strzałów rewolwerowych.

Ugodzony dwiema kulami w głowę i piersi, Dobrzyński padł trupem na miejscu.

Walka prawosławia z katolicyzmem. Konsystorze duchowne: prawosławny chełmski, wileński, grodzieński i miński zwróciły się z podaniem do synodu o ustanowienie corocznej jednodniowej kwesty we wszystkich cerkwiach państwa na zbieranie ofiar dla walki z katolicyzmem w państwie rosyjskiem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Z Rapalskich
Adela Wankowa
przeżywszy lat 29, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26 września 1909 r. w Białej.
Pogrzeb z dworca kolejowego w Krakowie odbędzie się dnia 29 b. m. we środę o godzinie 3 po południu, wprost na cmentarz.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie we czwartek d. 30 września, o godzinie 9 rano, w kościele OO. Reformatów. 6273 1
Zakład pogrzebowy Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 września. (Giełda południowa.) Marki 117·53. Renta majowa 94·95. Renta koronowa węgierska 92·—. Akcye austr. zakł. kred. 671·—. Akcye węg. zakł. kred. 775·—. Akcye Anglobanku 313·—. Akcye Unionbanku 531·50. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Länderbanku 494·50. Akcye kolei państwowych 761·—. Lombardy 129·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe —0·—. Alpiny 743·50. Rima-Muranyi 690·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2870·—, Losy tureckie 203·75. Ruble 255·50.
Usposobienie: silne.
Berlin, 29 września. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 211·75. Tow dyskontowe 202·—.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 września. Pszenica na październik 14·02 do 14·03; pszenica na kwiecień od 14·01 do 14·02; żyto na październik 9·56 do 9·57, żyto na kwiecień 9·94 do 9·95; owiesna październik od 7·37 do 7·38; owies na kwiecień 7·60 do 7·61; kukurydza na wrzesień 0·— do 0·—; kukurydza na maj 7·01 do 7·01; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., pochmurno.

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Ulica Lubicz 10, 2 schody, I piętro. 6259 1 2

Pomocnik handlowy

zdolny, inteligentny, mający chęć zostać podróżującym, może znaleść stałą posadę w wielkiej krajowej fabryce wyrobów spożywczych. Oferty z dokładnem curriculum vitae adresować do Adolfa Marossány'ego w Krakowie, Słowiańska 2. 6260 1 3

Stajnia

na parę koni i **wozownia** do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość: Podgórze, ulica Kołłątaja l. 3. 6258 1 3

Ekonom doskonały, praktyczny gospodarz, 10 lat w jednem miejscu na posadzie, z dobrą rekomendacyą, zmieni posadę. Zgłoszenia pod: **Józef Olkusznik**, Dom handlowy i przemysłowy, Kraków, ulica Sławkowska 23. 6254 1 3

Wielki wybór

fortepianów i pianin do sprzedania i wynajęcia. **St. Boroń, Kraków**, ul. Floryańska 38, I p., dom p. Bialika. 6246 1 30

Adwokat Herschtal

w Brzesku,

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 6248 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 5561 215 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Panią, która u mnie w poczekalni wyglądała oknem i widziała spadającą z okna doniczkę z kwiatkiem, uprzejmie upraszam o podanie swego adresu. Z poważaniem

6247 **Henryk Matuszewski, św. Jana 5.**

Apteka wraz z domem w miejscu klimatycznem **do sprzedania.** — Wiadomości udzieli p. Stanisław Milerowicz, Droguerya, Sienna l. 12, Kraków. 6253 1 5

Piekarnia

pod firmą „Ferd. Breuera" w Podgórzu, ul. Lwowska l. 7, założona w r. 1870, w ruchu będąca, z całem urządzeniem i inwentarzem, z powodu kończącej się dzierżawy, do wynajęcia od Nowego Roku 1910. Wiadomość: Karol Breuer, Podgórze, ul. Krakusa 15. 6203 1 10

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, Floryańska 25, I piętro

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w miesiącu październiku b. r. co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 października b. r. rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 20·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 5085 9 0

Wdowiec

zdrów i rześki, starszy, przedsiębiorca budowlany, z braku znajomości ożeni się ze starszą panną lub wdową inteligentną. — **M. P. 500** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6204 1 3

Potrzebny uczeń

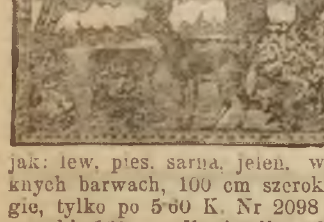
do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 5435 10 10

Pensyonat Ukraina

Karmelicka 40,

pokoje na czas dłuższy i krótszy, z utrzymaniem lub bez. 6107 6 12

Dywany imitacyi smyrneńskiej



Nr 2097 Ia jakości z obydwóch stron zupełnie jednakie o rozmaitych deseniach, jak: lew, pies, sarna, jeleń, wykonane w pięknych barwach, 100 cm szerokie, 200 cm długie, tylko po 5·60 K. Nr 2098 taki sam 90 cm szeroki, 180 cm długi tylko 4·80 K. Bardzo obfity wybór garniturów na stoły i łóżka, kołder flanelowych, watowych i t. d. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 334 (Czechy).** Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 5808 2 8

Długoletnia uczennica

ś. p. E. Salomońskiej udziela lekcyj muzyki pod przystępnemi warunkami, Garbarska 16, II piętro. 5735 7 8

Pokoje elegancko urządzone

z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Batorego 25, II p. 5757 9 20

Lampy gazowe

z 4 pokoi, mało używane, tanio do sprzedania. Ul. Radziwiłłowska 15, I piętro, na prawo. 5889 5 5

Tokarz ręczny

na miękkie metale, wypraktykowany w fabrykacyi syfonów, poszukuje zajęcia, przyjąć może polerowanie platerowanych i srebrnych wyrobów. Dębniki, Podgórska 55, w mieszkaniu p. **Kozaka.** 6229 2 2

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne

oraz 5355 2 2

SZCZOTKI

do wycierania nóg polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA W KRAKOWIE.

Kalosze rosyjskie.



Kurtki do polowania płócienne i loden., kamasze włóczkowe, kapelusze i czapki polecają po niskich cenach

Br. Bilewscy w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi.

6234 1 6

Trwałą egzystencyę osiągnie każdy, nabywszy maszynę pończoszniczą w Biurze „Syrena" Zwierzyniec ul. Mickiewicza 19. Uczy się darmo. Odkrytką proszę żądać informacyi. 5534 8 20

Do sprzedania

szafa ośmiokątna, 3 metry wysoka, górą oszklona; **lada sklepowa; 4 świeczniki gazowe** bronzowe, każdy o 3 płomieniach, **lampa gazowa** nad biurko i do ściany w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (9, plac Maryacki). 5709 5 5

Rozpoczynający zawód, lub kupcy w dojrzałym wieku, poszukujący posad w Niemczech, również akademicy przyjeżdżający dla studyów otrzymają bezpłatnie prospekt. L. V. 4722, Rud. Mosse. Lipsk. 4726 11 0

Masło deserowe

pierwszej jakości, codziennie świeże,

poleca

Handel J. Friedekera W-wa

plac Szczepański 9. 6125 3 6

Daniel Abot

Leçons de Français 2, Place Szczepański. (IV étage, ascenseur). 5937 11 12

L. 2911/09. 6223 3 4

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność gminna m. Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **rachmistrza,** względnie kontrolora kasy miejskiej, z płacą roczną 1600 koron.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego;
2. egzamin kwalifikacyjny na rachmistrza, względnie kontrolora;
3. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Podania, własnoręcznie napisane, z odpisami świadectw, należy wnieść do urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do dnia 10 października 1909

Nowy Targ, dnia 23 września 1909.

Burmistrz **Rajski.**

D. E. Friedlein

Kraków, Rynek 17.

Abonament można rozpocząć każdego dnia!

WARUNKI WYPOŻYCZALNI NUT:

4 kawałki miesięcznie . . . . . K 1·40
6 kawałków miesięcznie . . . . . K 2·—

Z premią: 6 kawałków miesięcznie . . . . . K 3·—
Abonent otrzymuje co miesiąc premię w nutach wartości . . . . . K 2·—

Na prowincyę: Zmiana nut raz na miesiąc, za to pięciokrotna ilość kawałków.

Kaucya K 4·—. 6042 4 10

Cegiarska prasa Nr II.

z podwójnemi walcami firmy Raupach, będąca jeszcze w ruchu, w dobrym stanie, z powodu powiększenia fabryki, tanio do sprzedania. Wiadomość w Głównej propinacyi w Podgórzu we wtorki i piątki. 6232 2 6

NA JESIENNY SEZON

6146 1 6 poleca się

Pierwszorzędna Berneńska chemiczna farbiarnia i pralnia

R. TSCHÖRNERA

W KRAKOWIE, PRZY UL. SZEWSKIEJ L. 19.

Czyści i farbuje: męską, damską i dziecięcą garderobę, poprutą lub w całości, także materye na meble, aksamit, koronki i t. d.

Najdokładniejsze i szybkie wykonanie.

SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI

w Kamienicy (Chemnitz). 4641 8 12

Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. **Lekarz mówi po polsku.** Lekarz kierujący **Dr Loebell.**



GOERZA
binokle tryeder
najlepsze pryzmowe lornetki do teatru, podróży, na wyścigi, polowanie, dla wojska i marynarzy, jakoteż inne szkła konstrukcyi Galileusza z najlepszą optyką paryską

GOERZA
Anschütza ciemnie
tudzież inne słynne wyroby. Najnowsze modele nowoczesnych typów ciemni po najniższych cenach na dogodne miesięczne

częściowe spłaty

Zapewniamy, że każdy swój przedmiot wykonaniu nie odpowiadający przyjmujemy napowrót bez trudności. Na życzenie szczegółowe oferty i fachowe rady. Bogato ilustrowany katalog ciemni zadarmo opłacony.

BIAL & FREUND

Wiedeń, VI/25 Mariahilferstrasse 95

2640 24 0

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

Los turecki

Ciągnienie już 1 października 1909 r.

6 ciągnień na rok **6**

główna wygrana na przemian

frank. 600.000 / 300.000

złotem bez potrącenia.

Najmniejsza wygrana 240 franków.
Los gotówką około **210 K** lub na

35 rat miesięcznych po 7 kor.

4% los regul. Cisy

2 ciągnienia rocznie **2**

Ciągnienie już 1 października 1909 r.

Główna wygrana

180.000 kor.

bez potrącenia, dalej **5 wygranych po 2000 kor.**
Los gotówką około **310 K** lub na

36 rat miesięcznych po 10 kor.

Odsetki płatne w ciągu trzech lat w kwocie 24 kor. należą do kupującego.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 37½ rat miesięcznych po 10 K.

Natychmiastowo wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawno potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 6052 5 5

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. Tylko Paulanerhof.

POKOJE

frontowe, słoneczne, z gazowem oświetl., łazienką, **do wynajęcia** przy ul. Granicznej l. 9, **na wysokim parterze.** Oglądać można od g. 11—1. Bliższa wiadomość: ulica Stachowskiego 2, I p., na prawo. 6240 3 6

Ostania nowość! Głos pełen dźwięku!



Organki z trąbką o 5 długich mosiężnych lejkach, 20 dziurek, 40 bardzo mocnych ręcznie opiłowanych języczkach głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny ton, pokrywy niklowe, 12 cm. długie, w ładnem etui składanem **K 5·50. Niema ryzyka. Jeżeli się nie podobają, zwrot pieniędzy.** Wysyła za zal. po otrzym należytości **HANNS KONRAD,** c. i k. nadworny dostawca, **Brüx Nr 315,** Czechy. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 5779 2 4

Kursa handlowe Fr. Mestera.

właściciela słynnej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej w Lissku. Dwunastu docentów. Prospekt za darmo 5976 3 5

Dla Pań lub Panienek

uczących się, pokoje ładne, umeblowane, z utrzymaniem. **Krupnicza 16, parter.** Tamże mieć można obiady domowe na maśle. 6075 8 12

Poszukuje się leśniczego

rewirowego, z doskonałemi świadectwami i kilkuletnią praktyką, do większego majątku. Odpisy świadectw, które zwracane nie będą, adresować do Administracyi „Czasu". 5916 4 5

Przewyborne winogrona

stołowe, niedoścignione co do piękności i dobroci, 5 kg. 3 K, wybierane najpiękniejsze brzoskwinie 2·50 K, olbrzymie pigwy 2 K, najlepsze orzechy 3 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, **Kiskunhalas,** Węgry. 6013 9 10

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzys. rzecznik patentowy,

Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 37.

1340 23 40

„ZOFIA"

pracownia sukien damskich, oraz szkoła kroju

ul Szczepańska l. 5, I p. oficyny

poleca się łaskawym względom W. Pań. 6080 3 3

Janusz Miketta-Nakielski

uczeń Instytutu Muzycznego (kurs wyższy, klasa p. Klary Czop-Umlaufowej) udziela lekcyi gry fortepianowej i teoryi muzycznej. Długa 37, I p., od 3 do 5 po południu. 6185 3 5

Dwie panny poszukują zajęcia biurowego pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **H. C. 6175** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6175 4 5

Nauczycielka

z długoletnią praktyką zagraniczną udziela języka niemieckiego, francuskiego i węgierskiego, ul. Zielona 20, parter na lewo. 6211 3 3

Internat E. Zaborskiej

dla studentek i słuchaczek wyższych kursów. Starowiślna 3, Kraków. 6242 2 6

Sklep

z wiktuałami przy ul. św. Jana 16, do sprzedania. 6241

Poszukuje się

młodego człowieka z działu kolonialnego do odwiedzania odbiorców w Krakowie i na prowincyi. Warunki odpowiednie. Zgłoszenia pod **A. N. 845.** poste rest. **Kraków.** 6123 5 12

Pokój piękny słoneczny, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Cena bardo przystępna. Ulica Batorego l. 1, I piętro, oficyny, drzwi Nr 29. 6151 5 5

Mlocarnia i lokomobila Shuttlewortha w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u maszynisty w hotelu Krakowskim. 6154 5 5

Nauczycielka

poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: „**Nauczycielka**" poste rest. **Kraków.** 6184 4 10

Panna znająca stenografię niemiecką, pisanie na maszynie, szuka zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **R. S. 20.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 6225 3 3

Nowość! Warszawianka!

Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 4348 60 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Droguista rutynowany

obeznany również doskonale z wszelkiemi czynnościami aptecznemi, poszukuje posady w droguéryi od 1 października. Zgłoszenia pod **R. B. 115.** poste restante **Kraków.** 6220 2 5

W Zakopanem Willa

z kompletnie urządzonym o 36 pokojach pensyonatem, w centralnem i pięknem położeniu, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Schiera, Lwów, Kopernika 28. 6222 2 3

Pokoje frontowe

z umeblowaniem, utrzymaniem, dla Pań ze szkół wyższych lub Panów, dla małżeństwa z kuchnią zaraz do wynajęcia, Wielopole 7, I p. 5920 4 4

Koncypient adw.

Dr praw., kat., z praktyką, poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **M. 6231.** 6231 2 3

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 57 0

Kufferlego

wyśmienite słodowe karmelki nadziewane przeciw kaszlowi

do nabycia w handlach:

L. Aksmanna, B. Anisa, L. Dintenfassa, M. Dutkiewicza, A. Frassa, M. Jablonera, S. Nikla, P. Korna, J. Kuczmierczyka, A Reifera droguerya, L. Sykutowskiego, R. Schwimmera, Zawilińskiego i Króla, Z. Nasalika. 71 29 0



5416 5 10

K. Roman

znakomity fryzyer, otworzył ponownie swój zakład **w Hotelu Saskim, od ul. św. Tomasza** i poleca się P. T. Publiczności. Wchód tylko z ul. św. Tomasza. 5480 9 10

Kancelarya Dra Franciszka Mussila

adwokata w Krakowie, Karmelicka 15, I p.

ma do ulokowania

na hipoteki realności 100.000 koron.

6209 2 3

ZMIANA LOKALU.

Pracownia tapicersko-dekoracyjna i magazyn mebli

WINCENTEGO GRAFFA

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 9.

podejmuje się urządzeń pojedynczych pokoi i kompletnych mieszkań, tapetowania tychże, zakładania firanek, stor, przerabiania mebli, oraz wszelkich innych robót w zakres tego zawodu wchodzących. 5373 10 0

Krawiec damski Józef Gałązka

jako specyalność: kostyumy, okrycia i spodnice. Zamówienia przyjmuje z prób i powierzonej materyi. — Wykończenie artystyczne. — Ceny niskie.

Kraków, ul. Floryańska l. 16.

5288 11 15

TOWARZYSTWO Prawnej ochrony podatników

w Krakowie, Rynek 43, II. p.

załatwia: **wszelkie sprawy skarbowe**

a mianowicie:

a) podatkowe co do podatku (gruntowego, domowego) powszechnego zarobkowego, zarobkowego od przedsiębiorstw do publ. składania rachunków obowiązanych, rentowego, osobisto dochodowego i podatku od wyższych poborów służbowych, wnosi prośby o opusty podatkowe, o uwolnienie podatkowe od gruntów i domów, o wstrzymanie egzekucyi i t. d.) należytościowe; c) konsumcyjne. — Godziny urzędowe od 10 do 12 przed południem i od 4 do 5 po południu, — Wpisowe 1 K, wkładka roczna 2 K. 4768 18 40

Grzyby suszone

tegoroczne, jasne, drobne, 1 kg K 4·50, większe 1 kg. 3 K 75 h, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką **Tomasz Chaloupka,** Světec u Biliny (Czechy). 5720 6 10

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. poleca najtaniej

Tkalnia płócien

Michała Mięsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki i cennik.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 4451 12 20

Uda się

niespodzianka na gwiazdkę za mało pieniędzy, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 326 (Czechy). 5800 3 13

Frank. 300.000

można wygrać już dnia

30 września 1909

kupiwszy

Turecki 400 fr. los.

bezwarunkowo losowaniu podlegający, zawsze odsprzedać się dający

6 ciągnień rocznie 6

na które tytułem wygranych przypada razem **3,736.800** franków płatnych złotem **bez potrącenia!**

Najmniejsza wygrana daje już netto 240 franków.

Gotówką **K 209·75** lub tylko na **39** rat miesięcz. po K **6·25.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 6006 5 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Ecke Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.